ISSN 1732-7717

ROTARIANIN

DWUMIESIĘCZNIK NR 6/2009

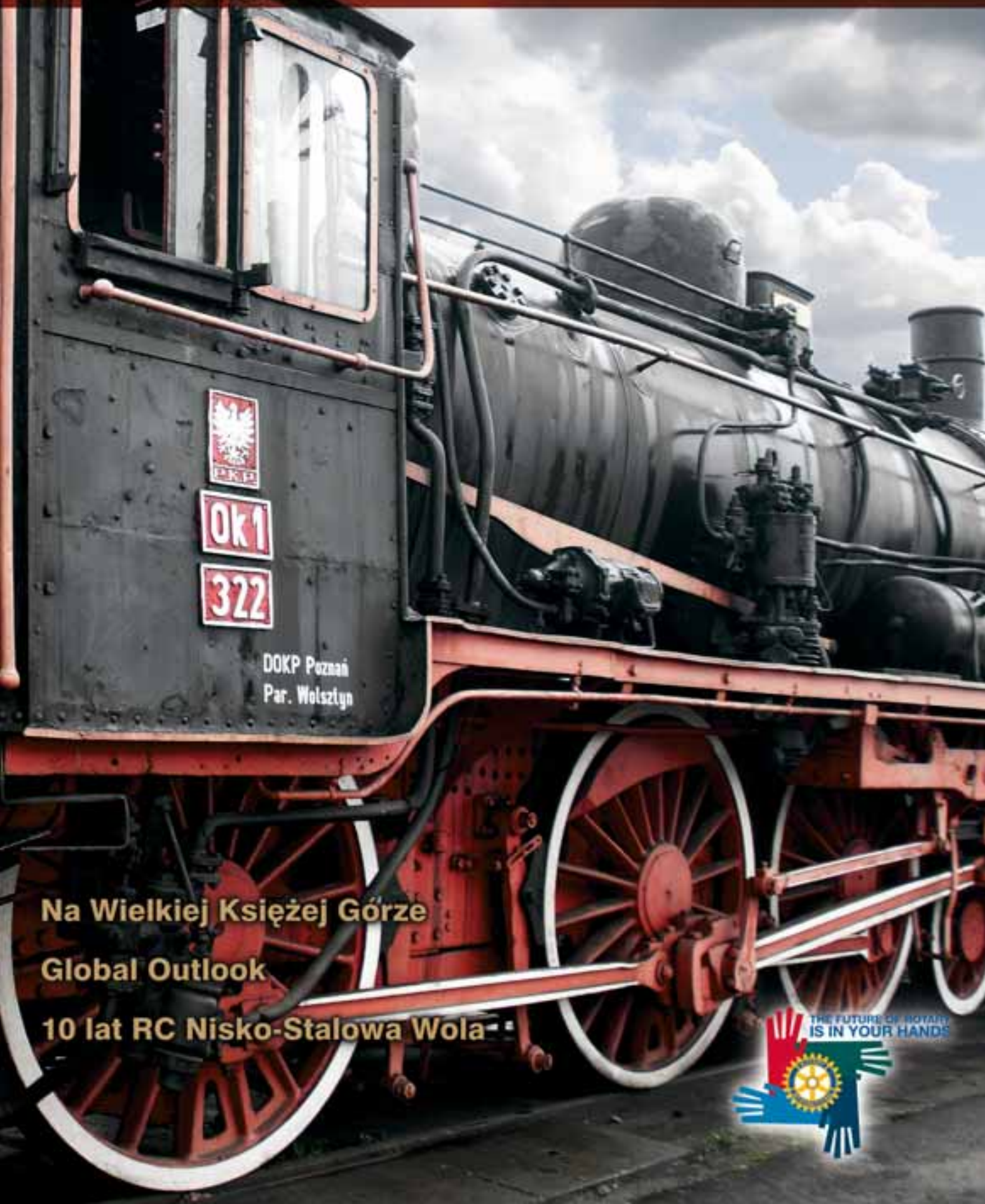

Na Wielkiej Księżej Górze

Global Outlook

10 lat RC Nisko-Stalowa Wola

THE FUTURE OF ROTARY
IS IN YOUR HANDS

Bal w Koszalinie 11

75-lecie RC Gdynia 12

Na Wielkiej Księżej Górze 16

Gonitwa za lisem 18

10-lecie klubu Rotary Nisko-Stalowa Wola 29

Zdolność budzenia emocji 36

ROTARIANIN

Adres redakcji
ul. Kazimierza Wielkiego 41/8
50–077 Wrocław
tel. 071 783 24 41
faks 071 794 49 53
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny
Janusz Klinowski

Zastępca redaktora naczelnego
Zbigniew Miazga

Redaktor prowadząca
Jolanta Kabata
Jolanta.Kabata@rotarianin.pl

Redaktor edycji ukraińskiej
Mykola Stebljanko

Rada redakcyjna
Tadeusz Płuziński, DG – przewodniczący rady
Piotr Wygnańczuk, DGE
Andrzej Ludek, PDG
Maciej K. Mazur
Janusz Klinowski, sekretarz rady
Andrij Bahanych, IPDG
Wojciech Czyżewski, PDG
Alojzy Leszek Gzella, PDG

Stali współpracownicy
Piotr Duszeńko
Jerzy Korczyński

Korekta
Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie
Ryszard Kasznia, Izabela Kołtan

Repro i druk
Drukarnia Hector, Długołęka

MAZUR

Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
ul. Kazimierza Wielkiego 41/8
50–077 Wrocław

Prezes zarządu
Maciej K. Mazur

Dyrektor artystyczny
Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redagowania nadsyłanych tekstów

Na okładce publikujemy zdjęcie lokomotywy z parowozowni w Wolsztynie autorstwa Janusza Klinowskiego.
Więcej zdjęć z Wolsztyna na stronach 46-47

W numerze

Wydarzenia
Informacje z kraju 5

In Memoriam
Wspomnienie o Igorze Wieliczańskim 10

Rotary w dystrykcie
Charytatywnie, dla dobra dzieci 11
75-lecie klubu Rotary Gdynia 12
Po raucie... 13
Na Wielkiej Księżej Górze 16
Charytatywna gonitwa za lisem 18
Komunikat w sprawie Konwencji 28
10-lecie klubu Rotary Nisko–Stalowa Wola 29
Resuscytator – nasze „Okno życia" 30
Ludzie wielkiego serca 32
Flota podsumowuje rok 44
Seminarium Rotary Foundation Polska 46
Rotariańskie stypendia po raz czwarty 50
Właściwa praca w Rotary 51

Publicystyka
Procedury przyjmowania nowych członków Rotary 14
Europa unią państw czy regionów? 34

Rotary na świecie
Milion USD bliżej do wyeliminowania polio 20
Studenci działają w Nikaragui 20

Global Outlook
Czysta woda wyzwaniem 21
Eksperci przerzucają mosty nad wzburzonymi wodami 26

Sylwetka
Zdolność budzenia emocji 36

Z historii Rotary
Niesamowity Pan Harris 38

Rotaract
EUCO 2010 w Warszawie! 48
Lista mailingowa o wymianie informacji zawodowej 48
Niezapomniane trzy dni 49

Otwartości, cierpliwości, uważności i mądrości
oraz pomyślności we wszystkich działaniach
i przedsięwzięciach w Nowym Roku,
a przede wszystkim dobrych, uczciwych relacji z rodzinami,
przyjaciółmi, partnerami, kontrahentami i beneficjentami
życzy
Redakcja

WARSZAWA

PIERWSZA PIĘĆDZIESIĄTKA

28 listopada 2009 roku Andrzej Ludek z okazji pierwszych pięćdziesiątych imienin zaprosił liczną grupę rotarian na huczną imprezę. Przybyło wielu gości z Polski i Ukrainy, a także znajomych Andrzeja z Rosji, Białorusi, Niemiec i Włoch. Nie zabrakło gubernatora Tadeusza Płuzińskiego. Andrzej jest nadal najmłodszym past gubernatorem z Polski, pomimo że swoją kadencję zakończył ponad 7 lat temu. Wydawało się, że rotariańska droga Andrzeja jest powszechnie znana. Jednak goście imprezy byli zaskoczeni, gdy zobaczyli filmowe CV pod tytułem „Moja droga", udokumentowane zdjęciami z wielu imprez, przedsięwzięć i projektów, w których Andrzej osobiście uczestniczył. Wielką atrakcją imprezy był występ Janusza Szroma i Bogdana Hołowni – znanych muzyków jazzowych. Śpiewająco życzenia złożyli soliści Teatru Sabat Joanna Jaszkowska i Dariusz Ryniec. Jednak najbardziej rozgrzało uczestników zabawy wspólne śpiewanie z Grupą Muzykujących Rotarian pod wodzą Krystyny Janicz. Na zakończenie Andrzej zaprosił wszystkich gości na obchody swojej drugiej pięćdziesiątki.

Z okazji tej doniosłej rocznicy redakcja „Rotarianina" składa Andrzejowi moc najlepszych życzeń z nadzieją, że Jego następna pięćdziesiątka będzie równie bogata w rotariańskie dokonania.

Piotr Pajdowski

© Piotr Pajdowski

Andrzej Ludek przyjmuje życzenia od Tadeusza Płuzińskiego DG

ELBLĄG

PRZYJACIELE Z LEER I MEDAL DLA MIŁOSZA

O II rejsie rotariańskim już pisaliśmy. Także i o tym, że płynęliśmy razem z naszymi niemieckimi przyjaciółmi. Tym razem chcemy także dać wyraz naszemu dla nich uznaniu. Nie tylko dlatego, że włączyli się czynnie do naszej akcji wyposażania Sali Dziecka w elbląskim Hospicjum św. Jerzego i podczas swojego pobytu przekazali na ten cel sprzęt RTV i bardzo pomocny przy opiece nad dziećmi specjalistyczny fotel, ale także ze względu na żony dwóch z nich, które wybrały się następnego dnia, już prywatnie, z osobiście kupionymi prezentami w postaci lalek i przeróżnych zabawek, żeby choć w ten sposób móc przynieść uśmiech dzieciakom, które swoim pokornym znoszeniem wyroków losu zrobiły na nich wstrząsające wrażenie. Dodatkową a przemiłą niespodziankę przygotowali również dla nas, ale przede wszystkim dla głównego bohatera i beneficjenta kolejnego pomysłu. Wybierając się do nas, poinformowali w „ścisłej tajemnicy" „ściśle tajne" grono z naszym prezydentem na czele, że w związku z dziesięcioleciem wzajemnych, a jakże owocnych pod każdym względem, kontaktów, postanowili w uznaniu zasług „spiritus movens" naszej przyjaźni Heńka Miłosza wystąpić do Rotary International z wnioskiem o przyznanie mu medalu „Paul Harris Fellow". A że ich starania zakończyły się sukcesem, chcieli osobiście dokonać aktu dekoracji. „Ściśle tajne" grono doszło do wniosku, że najstosowniejszą okazją będzie właśnie nasze porejsowe spotkanie. Uroczystość ta była dla nas ważna i niezwykła z kilku powodów: po pierwsze – jej bohater Henryk Miłosz został pierwszym w naszym klubie posiadaczem tego zaszczytnego wyróżnienia; po drugie – po raz kolejny mieliśmy okazję się przekonać, na jak zacnych ludzi i serdecznych druhów w osobach naszych niemieckich przyjaciół trafiliśmy, no i po trzecie – udało nam się utrzymać wszystko w tajemnicy do samego końca, tak że poproszony o wystąpienie „przed szereg" Henio Miłosz był naprawdę zaskoczony, co było widać i po jego minie, i po oczach (a raczej ich zawartości). Trzeba jeszcze dodać, że stosowna laudacja tłumaczona była (i to jak!) na język polski przez jednego z członków klubu w Leer. No, a po takiej uroczystości tym bardziej było się czym cieszyć i co świętować.

Paweł Kasperczyk

© archiwum klubowe

Żony naszych niemieckich przyjaciół z jedną z małych pacjentek

© archiwum klubowe

Moment wręczenia „Paul Harris Fellow" dla Heńka Miłosza (w środku, między mikrofonami)

JELENIA GÓRA

ROTARIANIE ROTARIANOM SPREZENTOWALI DOCHODOWY KONCERT

© archiwum klubowe

© archiwum klubowe

Szczytny cel przyświecał temu wyjątkowemu koncertowi, który odbył się 20 listopada w Filharmonii Jeleniogórskiej, a że był zadziwiający, niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju, o tym świadczyła po brzegi wypełniona sala filharmonii oraz dochód z tej szlachetnej imprezy w wysokości 26 660 PLN. Kwota ta w całości zostanie przeznaczona na zakup niezbędnego specjalistycznego ultrasonografu dla noworodków Szpitala Jeleniogórskiego.

A zaczęło się od zmowy rotariańskiej Mieczysława Kodzia z honorowym członkiem naszego klubu RC Jelenia Góra, rotarianinem z Wrocławia Maciejem Sygitem, dowodzącym wspaniałym zespołem muzycznym SYGIT BAND, w którego skład wchodzi grupa miłośników muzyki grających na dwunastu instrumentach. W zespole grają również nasi przyjaciele rotarianie, a wszyscy reprezentują wrocławskie środowiska naukowe, gospodarcze oraz wolne zawody. Pięknie zostały zaprezentowane znane polskie utwory z okresu przedwojennego, kompozycje George'a Gershwina, kompozycje z gatunku smooth jazz i inne. Odbyła się też miła uroczystość dziękczynna z odśpiewaniem „Sto lat" dla jubilata prof. Jana Ślęka z okazji 80. urodzin. Na tę okazję Maciej Sygit skomponował pięknego walca, dedykując go jubilatowi – co zostało przyjęte z wielkim wzruszeniem. Wszyscy członkowie jeleniogórskiego klubu Rotary okazali wrocławianom najszczersze wyrazy wdzięczności za niebywały koncert, wspaniały występ, szczerość intencji, moc doznań artystycznych. Dziękujemy, że podzieliliście się z nami swoimi zamiłowaniami i wielkim talentem, poświęcając swój cenny czas i energię.

Mieczysław Kodź

POZNAŃ

WIECZÓR TEATRALNY

21 listopada klub Rotary Poznań-Puszczykowo już po raz trzeci zorganizował Wieczór Teatralny, mając na celu organizację środków finansowych na dwa programy realizowane przez klub. Pierwszy to renowacja najstarszego w Wielkopolsce krzyża daszkowego, nieremontowanego od XVIII wieku. Drugi to dofinansowanie zajęć terapeutycznych dla dzieci niepełnosprawnych ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mosinie, nad którym sprawujemy opiekę. Podobne zdarzenie kulturalne zaaranżowaliśmy też wiosną tego roku. Wystąpił wówczas jeden z najpopularniejszych w Polsce zespołów muzyki irlandzkiej Carrantuohill wraz z grupą taneczną. Tym razem na wzruszającym spektaklu „Namiętność", przy pełnej sali Teatru Nowego w Poznaniu, bawiło się 365 osób: rotarian z 5 wielkopolskich klubów wraz ze swoimi znajomymi. Po przedstawieniu integrację i zabawę kontynuowano w nastrojowej kawiarni teatralnej.

Krzysztof Milczarek

SZCZECIN

„TALENTY SZCZECINA" PO RAZ KOLEJNY!

Już po raz trzeci RC Szczecin-Pomerania zorganizował koncert charytatywny „Talenty Szczecina".

Impreza pomyślana jest jako promocja najzdolniejszych uczniów szczecińskich szkół muzycznych. Dla nich to zaszczyt i nobilitacja wystąpić w Filharmonii przed pełną salą, a dla klubu okazja do uczestniczenia we wspaniałej imprezie i możliwość zebrania sporych środków dla Domu Dziecka.

Koncert przy pięknie i profesjonalnie udekorowanej sali rozpoczął się Marszem Radetzky'ego J. Straussa. Publiczność przez moment poczuła się jak na koncercie noworocznym w Wiedniu. Tam, co prawda, marsz ten grany jest na zakończenie, ale atmosfera była prawie taka sama! Koncert podzielony był na dwie części. W pierwszej występowali soliści: od najmłodszych – z muzycznych szkół podstawo-

wych, aż po maturzystów. W drugiej części zaprezentował się Miejski Dziecięcy Chór oraz orkiestra Zespołu Szkół Muzycznych, która do koncertu przygotowywała się przez cały tydzień pod okiem światowej klasy dyrygenta z Poznania – Wojciecha Rajskiego. Jak w poprzednich latach tygodniowy pobyt maestro w Szczecinie opłacany był właśnie przez RC Szczecin-Pomerania. Tym razem, gdy dyrygent dowiedział się, jaki jest cel imprezy, zrezygnował z honorarium, co powiększyło dochód z koncertu.

W czasie przerwy w foyer można było podziwiać prace plastyczne dzieci z Domu Dziecka. Tu również goście mieli możliwość zapoznania się z ruchem Rotary oraz działalnością RC Szczecin-Pomerania dzięki licznym informacjom umieszczonym na banerach i plakatach. Można było skorzystać z poczęstunku, który zorganizował jeden ze sponsorów. Sponsorzy bowiem dopisali wyjątkowo licznie. Wielu z nich zresztą już po zeszłorocznej edycji deklarowało chęć wsparcia w tym roku. I słowa dotrzymali! Patronat honorowy nad koncertem objął Urząd Miasta Szczecina.

Jak tradycją noworocznego koncertu w Wiedniu jest Marsz Radetzky'ego, tak tradycją stało się, że nasz koncert kończy utwór Sir Edwarda Elgara *Pomp and Circumstance – Land of Hope and Glory* – monumentalny i podniosły utwór na chór i orkiestrę. Pieśń, która została zamówiona na koronację króla Edwarda VII, pełni od tamtej pory funkcję hymnu państwowego reprezentacji Anglii na Igrzyskach Wspólnoty Narodów.

Brawom nie było końca, a owacja na stojąco i prośba o bis były najlepszym dowodem na to, jak bardzo podobał się koncert!

Rotary Club Szczecin-Pomerania powstał w 2002 roku. Liczy 24 członków, w tym wielu obcokrajowców. Każdego roku organizuje cyklicznie: na początku czerwca Charytatywny Turniej Golfowy, we wrześniu szczepienia dzieci przeciwko grypie oraz na początku grudnia – wspomniany koncert „Talenty Szczecina". Oprócz tych projektów klub ma na swoim koncie dziesiątki innych, z których do najważniejszych (i najdroższych) zaliczyć należy zakup inkubatora transportowego do przewożenia przedwcześnie urodzonych dzieci z terenu województwa do szpitali klinicznych w Szczecinie.

Ewa Kwiatkowska

© RC Szczecin-Pomerania

Chór Miejski w Szczecinie w czasie występu

© RC Szczecin-Pomerania

Orkiestra Zespołu Szkół Muzycznych w Szczecinie w czasie występu i pełna sala gości na pierwszym planie

BERLIN

BERLIN 20 LAT PÓŹNIEJ

O świcie 6 listopada 2009 roku przewodniczący Komitetu Międzykrajowego Polska-Niemcy Andrzej Ludek (RC Warszawa-City) oraz członek tego komitetu Ryszard Maj (RC Kielce) wsiedli do samolotu lecącego do Berlina, aby po niespełna dwóch godzinach spożyć śniadanie w towarzystwie Jarosława Wistuby z RC Berlin Luftbrücke w przytulnym lokalu Café Einstein Stammhaus, gdzie znamienici berlińczycy rozmawiali o wydarzeniach związanych z 20. rocznicą upadku muru berlińskiego.

Café Einstein Stammhaus ma bowiem bogatą historię, z którą można się zapoznać, czytając książkę Café Einstein Stammhaus Die Geschichte des Berliner Kaffeehauses, napisaną przez Kirstin Buchinger. Obecnie można tam przy śniadaniu spotkać znanych dziennikarzy, polityków, artystów czy też muzyków, którzy lubią śniadać późną poranną porą.

Po śniadaniu cała trójka udała się na Checkpoint Charlie, gdzie dawne czasy przypomina już tylko chłopak przebrany za amerykańskiego lub brytyjskiego żołnierza, z którym za 1 euro można się sfotografować. Można jeszcze ewentualnie kupić jeden z medali armii

Checkpoint Charlie – 20 lat po obaleniu muru berlińskiego

© Jarosław Wistuba

Uroczystość wręczenia PHF z dwoma szafirami Hartmutowi Festowi

© Jarosław Wistuba

Polska delegacja podczas obrad w Hanowerze

© Andrzej Ludek

Ryszard Maj – prezentacja Deutsch Wagen Tour

radzieckiej lub czapkę radzieckiego żołnierza, które to przedmioty przypominają niechlubne czasy żelaznej kurtyny. Muzeum Muru Berlińskiego było w tym dniu tak oblegane, że niestety nie udało się go zwiedzić. Na ulicach ludzie zatrzymywali się i czytali historię minionych wydarzeń, która była przedstawiona na dużych tablicach.

O 12.00 rozpoczynał swe spotkanie RC Berlin Gendarmenmarkt, gdzie odbyła się bardzo miła uroczystość. Gubernator dystryktu 2230 Tadeusz Płuziński, który w międzyczasie dojechał do Berlina samochodem, oraz przewodniczący Komitetu Międzykrajowego Polska-Niemcy Andrzej Ludek wręczyli Hartmutowi Festowi, byłemu przewodniczącemu, odznaczenie Paul Harris Fellow z dwoma szafirami, a także album o Dolnym Śląsku wraz z ciepłą dedykacją w podziękowaniu za wspaniałą współpracę. Cała polska delegacja uczestniczyła do końca w spotkaniu klubowym. Po spotkaniu oficjalnym mogliśmy jeszcze przy kawie porozmawiać z Hartmutem, mile wspominając lata wspólnej pracy.

Po południu wyruszyliśmy do Hanoweru, gdzie nazajutrz miało się odbyć ważne posiedzenie Komitetu Międzykrajowego Polska-Niemcy.

W sobotę (7 listopada) uczestniczyliśmy w posiedzeniu niemieckiej sekcji Komitetu Polska-Niemcy, któremu przewodniczył Siegfried Wack. Członkami komitetu są rotarianie reprezentujący poszczególne niemieckie dystrykty. Dystryktem wiodącym jest 1940. Omawiano wiele wspólnych projektów, takich jak obóz żeglarski, wymiana grup zawodowych, rotariańskie spotkania międzykrajowe czy też projekt „Ucz się języka sąsiada". Bardzo wysoko oceniono organizowany przez Komitet Polska-Niemcy przy tradycyjnie wielkim zaangażowaniu RC Giżycko tegoroczny obóz żeglarski. Andrzej Ludek specjalnie podziękował Hartmutowi Speakerowi, który ze strony niemieckiej wzorowo przeprowadził rekrutację niemieckich uczestników, w wyniku czego w tym roku gościliśmy aż 11 młodych ludzi z Niemiec. Rozmawiano również o zbliżającym się jubileuszu 15-lecia Komitetu Międzykrajowego.

Ważnym punktem programu było również przedstawienie projektu Deutsch Wagen Tour, którego celem jest popularyzacja języka niemieckiego w Polsce. Szczegóły projektu można poznać, odwiedzając stronę www.deutsch-wagen-tour.pl

Wieczorem wróciliśmy do Berlina, gdzie w kultowej knajpie Die kleine Weltlaterne słuchaliśmy najpierw wspaniałego jazzu z lat 20. minionego wieku, a następnie hiszpańskich gorących rytmów w restauracji El Borriquito przy Wielandstrasse.

Był to wspaniały czas pracy i radości w przededniu święta upamiętniającego wydarzenie, które miało znaczenie dla całego naszego kontynentu. Jak wiemy, w poniedziałek 9 listopada tego roku Lech Wałęsa pchnął pierwszą kostkę domina i zburzył symbolicznie jeszcze raz mur berliński.

Ryszard Maj

TUNIS

KONFERENCJA ICC

Regionalna konferencja: „ICC i ich rola w umacnianiu pokoju" odbyła się w ostatni weekend października 2009 w Tunisie. Gospodarzom z dystryktu 9010 udało się zgromadzić 180 uczestników z 15 państw. Poprzednie konferencje ICC odbyły się: w Cann w roku 2007 i w Bukareszcie w 2008 roku. Do Tunisu zaprosili mnie Serge Gouteyron – przewodniczący Rady Wykonawczej ICC oraz Lassaad Mestiri, PDG D9010 – krajowy koordynator ICC krajów Maghrebu. Była to reakcja na moje wystąpienie podczas sesji ICC na Światowej Konwencji w Birmingham.

Otwierając konferencję, Serge Gouteyron przypomniał sytuację z 1950 roku, kiedy to powstał komitet Niemcy-Francja, w czasach, kiedy każdy lokował swoje nadzieje na ustanowienie pokoju na świecie w działalności nowo tworzonych międzynarodowych organizacji pozarządowych. Uważano wtedy, że pokojowy ład można zaprowadzić poprzez upowszechnianie wartości humanistycznych, na których opierały się cywilizacje.

W tym też duchu powstawały rotariańskie komitety międzynarodowe, stając się tym samym jednymi z najstarszych programów Rotary dedykowanymi umacnianiu pokoju.

Pierwszy dzień konferencji przeznaczony był na prezentacje krajowych koordynatorów ICC oraz przewodniczących komitetów, którzy mówili o tym, w jaki sposób działające w ich krajach komitety przyczyniają się do umocnienia pokoju. Występowali koledzy z Turcji, Niemiec, Włoch, Gabonu, Belgii, Francji, Rosji, Rumunii oraz kilku innych krajów, w tym licznie z północnej Afryki. W swoim wystąpieniu przypomniałem rolę komitetów międzynarodowych w odrodzeniu Rotary w Europie Środkowo-Wschodniej. Dobrym przykładem było zaangażowanie francuskich rotarian w powstawanie klubów Rotary na Lubelszczyźnie. To właśnie dzięki Francuzom z ICC powstało tam, niezależnie od idei płynących ze stolicy, prężne środowisko rotariańskie. Jako jeden z nielicznych prelegentów miałem dwie prezentacje. Omawiając obszernie, w kontekście głównego tematu konferencji, działalność Komitetu Polska-Niemcy, akcentowałem nasze programy, których celem jest wychowanie w pokoju. Druga prezentacja była podsumowaniem warszawskiego Instytutu Rotary, ze szczególnym uwzględnieniem sesji na temat ICC i jej znaczenia dla popularyzacji koncepcji ICC w krajach skandynawskich.

Drugi dzień konferencji obejmował omówienie wybranych aspektów różnorodnych projektów inspirowanych i koordynowanych przez ICC, a poświęconych konkretnym zagadnieniom, takim jak: problemy niedoboru wody, rozwiązywanie konfliktów, rozwój gospodarczy, problemy młodzieży, współpraca klubowa, edukacja, relacje klubów z lokalnymi społecznościami i samorządami. Szczególne miejsce w programie zajęły tematy dotyczące roli i działalności komitetów w krajach śródziemnomorskich, a kulminacyjnym punktem tej sesji była uroczystość czarteru komitetu międzynarodowego Tunezja-Belgia, której gospodarzem był ambasador Belgii w Tunezji.

Doskonałym pomysłem organizatorów, sprzyjającym poznaniu kultury kraju-gospodarza, były wizyty w domach tunezyjskich rotarian. Podzieleni na małe grupki uczestniczyliśmy w domowych biesiadach z udziałem członków klubów z Tunisu. Wraz z Uwe z Niemiec, Ovidiu z Rumunii, Doną z USA, Naną z Wybrzeża Kości Słoniowej oraz dwoma kolegami z Francji gościliśmy w domu asystentki gubernatora na region Tunisu. Gospodarze zorganizowali dla nas wieczór tańca i pieśni tunezyjskich. Również goście zostali poproszeni o prezentacje artystyczne swoich kultur. Uwe zatańczył walca, Nana pokazała tańce plemion afrykańskich, a ja zaśpiewałem kilka polskich pieśni ludowych. Wieczór w niezwykle ciepłej, serdecznej, przyjacielskiej atmosferze zakończył się degustacją przysmaków lokalnej kuchni, a na pożegnanie każdy spróbował słodkiej arabskiej herbaty serwowanej z orzeszkami pinii. Dodatkową atrakcją było zwiedzanie przez wszystkich uczestników konferencji ruin Kartaginy w towarzystwie znawców historii kultury tej części świata.

Andrzej Ludek

© Andrzej Ludek

Spotkanie w domu tunezyjskich rotarian

© Andrzej Ludek

Hotel Barcelo – miejsce konferencji

© Andrzej Ludek

Ruiny Kartaginy

„Dogadali się”

Wspomnienie o Igorze Wieliczańskim (Velichansky)

Tadeusz Płuziński

Najdłużej, bo 17 lat, znał Go Sergey Filippov, ponad 10 lat Myroslav Havryliv, podobnie Lubov Zagorskaja, Jerzy Korczyński i inni. Miał szczególny wpływ na Rotary na Białorusi i brał w nim czynny udział. Praktycznie to On zadecydował o przyłączeniu Białorusi do powstającego wspólnego dystryktu Polski i Ukrainy. Podczas gorących obrad w roku 1999 w Budapeszcie, z udziałem, niestety również nieżyjącego już, Bohdana Kurowskiego, gdzie ważyły się losy Rotary na wschodzie Europy, Myroslav Havryliv zadzwonił do Igora do Mińska z prośbą o opinię Jego, rotarian i ewentualnie władz Białorusi o możliwości dołączenia Białorusi do Polski i Ukrainy w celu utworzenia wspólnego dystryktu na terenie tych trzech krajów. Po kilku godzinach Igor poinformował oczekujących przedstawicieli władz RI, naszych kolegów z Polski i Ukrainy, że odpowiedź jest pozytywna. Pewnym zaskoczeniem dla zebranych była wiadomość, że oprócz klubów Rotary z terenu Białorusi zgodę taką wyraził również prezydent tego kraju. Igor pracował w administracji prezydenta Republiki Białorusi i uznał, że wskazane jest uzyskanie również takiego poparcia. Otrzymane wtedy przyzwolenie skutkowało do niedawna dużymi możliwościami Igora w załatwianiu np. spraw wizowych dla przedstawicieli Rotary z Polski, wybierającymi się na Białoruś w celu wzięcia udziału w organizowanych tam imprezach. Sam doświadczyłem wagi podpisu Igora pod moim zaproszeniem, co spowodowało, że wizę otrzymałem dosłownie od ręki. Ten przydługi wywód przytoczyłem, aby uzmysłowić nam, jak poważną stratą jest Jego śmierć. W najbliższym otoczeniu prezydenta Republiki Białorusi mieliśmy oddanego idei Rotary człowieka, który był jednocześnie wyjątkowo przyjaźnie nastawiony do otaczającego go świata, w tym szczególnie do Rotary. Lubov, we wspomnieniach przysłanych do mnie, podkreśla również wyjątkową życzliwość, jaka panowała w jego rodzinie, wzbudzając tym powszechny szacunek i uznanie. Kolejną cechą, która charakteryzowała Igora, było poczucie humoru. Dowcipy łapał niezależnie od tego, w jakim języku były opowiadane, a znał ich sporo… Nie był jednocześnie uciążliwy, prezentując dobrą szkołę dyplomacji. W zeszłym roku, podczas mojej pierwszej wizyty w Mińsku, snuliśmy plany rozwoju Rotary na Białorusi. Zdając sobie sprawę ze złożoności sytuacji związanej z funkcjonowaniem tam organizacji pozarządowych, staraliśmy się wypracować akceptowane w tym kraju, a jednocześnie skuteczne metody pracy dla Rotary. Podczas ostatniego pobytu w Mińsku, wspólnie z DGE Piotrkiem Wygnańczukiem i przewodniczącym Komitetu ds. Członkostwa Leszkiem Morawskim, rozmawiałem z Nim przez telefon. Sposób rozmowy wskazywał na zaawansowane zapalenie płuc. Nie przypuszczałem jednak, że choroba ta zakończy się śmiercią i to kilka dni po naszym wyjeździe.

W czasie uroczystości z okazji 50. urodzin Igora w 2008 roku

W Rotary Igor pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji. Przez kilka lat był asystentem gubernatora, odpowiadając za rozwój tego ruchu na Białorusi. Najdłużej jednak i najbardziej fachowo zajmował się wszystkimi aspektami związanymi z RF. Było to oczywistym wynikiem tego, że bardzo dobrze znali się z Jurkiem Korczyńskim. Jerzy napisał w swoich wspomnieniach, że w pracy z Igorem nie było spraw nie do załatwienia. Temat drążył tak długo, aż można było użyć zacytowanego w tytule zwrotu „dogadali się”. Być może właśnie jego doświadczenie i determinacja spowodowały, że Mińsk w naszym dystrykcie jest liderem w ilości pozyskanych pieniędzy pochodzących z MG. Igor był również współpracownikiem UNESCO.

Odejście Igora było nagłe i niespodziewane. Myślę, że właściwe będzie przytoczenie tu zdania napisanego przez Andrya Bahanycha: „Tyle dobrego zrobiliśmy, a jakie mieliśmy wspaniałe plany”. Dziękujemy Igorowi za jego wkład w rozwój Rotary, w szczególności na Białorusi. Cześć Jego Pamięci! Przekazujemy tą drogą wyrazy najgłębszego współczucia i żalu Rodzinie Igora, a szczególnie Jego Żonie Oksanie.

Dziękuję wszystkim wymienionym w tym wspomnieniu Koleżankom i Kolegom za podzielenie się swoimi refleksjami po śmierci Igora.

Zdjęcie: Sergey Filippov, Mińsk

Charytatywnie, dla dobra dzieci

Alina Konieczna

Wyjątkową oprawę miał doroczny bal charytatywny przygotowany przez koszaliński klub rotariański. Honorowym gościem spotkania był światowej sławy tenor Francesco Malapena.

W trakcie imprezy zebrano około 6 tysięcy złotych. Dochód z balu zostanie w całości przeznaczony na zakup sprzętu poligraficznego (ploter) dla dzieci niewidomych i niedowidzących z regionu koszalińskiego.

Koszalińscy rotarianie co roku organizują bal, aby wspólnie spędzić czas, a jednocześnie zebrać pieniądze na szczytny cel. Tegoroczny listopadowy bal był szczególnie uroczysty. Spotkały się na nim trzy koszalińskie kluby: Rotary, Lions oraz Kiwanis, aby lepiej się poznać, a przede wszystkim – pomóc dzieciom niewidomym i słabowidzącym.

Zabawa była przednia, uczestnikom imprezy dopisały humory, swoje zrobiła atmosfera sali, w której odbył się bal. Rotarianie zorganizowali go w pięknie odnowionym i właśnie oddanym do użytku teatrze Muza Variete. Po wielu latach Muza, która powstała już w przedwojennym Koszalinie, odzyskała dawny blask. To obiekt bliski koszalinianom. Od lat 70. minionego stulecia było w niej kino, później Muza stała się siedzibą Warsztatów Terapii Zajęciowej dla osób niepełnosprawnych, na koniec świeciła pustką i niszczała. Aż wreszcie doczekała się solidnej renowacji. Wyremontowali ją dwaj odważni mieszkańcy Koszalina: przedsiębiorca Jarosław Loos – członek RC Koszalin i muzyk Jarosław Barów. Udało się, Muza jest piękniejsza niż kiedykolwiek.

Bal odbył się w stylowym wnętrzu teatru Muza Variete w Koszalinie

Gościem honorowym imprezy był Francesco Malapena, światowej sławy tenor, pochodzący z Mediolanu. Wizyta tak wspaniałego gościa w Koszalinie stała się możliwa dzięki osobistym kontaktom Haliny Dorżynkiewicz di Filippo. Halinka nie tylko działa aktywnie w ruchu rotariańskim, ale także wspiera inicjatywy innych organizacji charytatywnych, w tym przypadku klubu Kiwanis. Panie z Kiwanis zorganizowały cykl koncertów tenora, który wystąpił w Koszalinie, Słupsku i Szczecinie. Francesco Malapena, obdarzony fantastycznym głosem, porwał publiczność podczas koncertów. Na balu rotariańskim artysta pojawił się w asyście swojej ekipy. Stał się prawdziwą gwiazdą wieczoru, chociaż nie zaśpiewał ani jednego utworu. Jak wyjaśnił menedżer artysty, Francesco nigdy nie śpiewa „między stolikami". Mistrz Malapena okazał się uroczym towarzyszem zabawy i fantastycznym tancerzem. Wiele pań chciało z nim zatańczyć i trzeba przyznać, że gość z Mediolanu dotrzymał im kroku, wykazując się wielkim poczuciem rytmu i niesamowitą kondycją.

Mamy nadzieję, że takie spotkania jednoczące wszystkie kluby wokół pięknej i ważnej idei pomocy dzieciom staną się dobrą tradycją w Koszalinie – powiedział po imprezie Leon Nowak, prezydent koszalińskiego klubu rotariańskiego.

Małgorzata Walach (pośrodku) – prezydent klubu Kiwanis Koszalin oraz Leon Nowak – prezydent RC Koszalin otwierają bal charytatywny

Zdjęcia: Bartosz Ignasiak

75-lecie klubu Rotary Gdynia

Piotr Wygnańczuk

Pierwszy klub Rotary Gdynia został powołany 17 listopada 1934 roku, ale obecni członkowie tego klubu zdecydowali się przenieść główną uroczystość w formie przedwojennego rautu na niedzielę 20 września. Uroczystość odbyła się w garnizonowym klubie Marynarki Wojennej „Riwiera", którego wnętrze nie uległo zbytnim zmianom od czasu jego budowy w latach 20. ubiegłego wieku.

© Dominik Sadowski

Członkowie RC Gdynia 2009

Imprezę zaszczycił swoją obecnością przewodniczący Rady Miasta Gdyni Stanisław Szwabski z żoną Alicją oraz gubernator dystryktu Tadeusz Płuziński z żoną Krystyną.

Gremialnie stawili się zarówno członkowie klubu jubilata z żonami oraz ze swoimi gośćmi, jak również liczne grono rotarian z pozostałych klubów Trójmiasta.

Partnerski klub z Poczdamu reprezentowało razem 7 osób. Przed uroczystą kolacją gubernator dystryktu Tadeusz Płuziński w towarzystwie prezydenta klubu Gdynia Sławka Spodzieji oraz niżej podpisanego złożył wiązankę kwiatów przed tablicą na cześć pierwszego prezydenta RC Gdynia Juliana Rummla. Tablica umieszczona na budynku Dowództwa Marynarki Wojennej została ufundowana przez obecny klub gdyński kilka lat temu. Julian Rummel był jednym z głównych budowniczych portu Gdynia i założycielem wielu firm żeglugowych lub związanych z gospodarką morską.

Po powitaniu gości oraz krótkich wystąpieniach oficjeli rozpoczęła się uroczysta kolacja z menu przypominającym lata przedwojenne. Do lat trzydziestych nawiązywały również stroje, w szczególności pań, panowie zaś w większości byli w smokingach. Do tańca przygrywał znany nie tylko w Trójmieście zespół Detko Band, a w przerwach para tancerzy z Teatru Muzycznego w Gdyni przypomniała niektóre przedwojenne tańce. Na deser nasz niezawodny kolega, Jasio Czyżewski z Delicji, zafundował piękny tort z logo Rotary oraz herbem Gdyni, który niestety w całości został spałaszowany przez rozbawionych gości.

Przy wyjściu każda para odbierała zestaw prezentów, w tym Encyklopedię Gdyni, która zawiera sporo informacji o przedwojennych rotarianach.

Biorąc pod uwagę opory przy opuszczaniu sali, można domniemywać, że goście bawili się świetnie, a impreza pozostanie na długo w ich pamięci.

Na dowód dobrej zabawy dołączam krótki felieton pt. „Po raucie" napisany przez naszego kolegę z RC Gdańsk-Sopot-Gdynia Janusza Wiśniewskiego, autora powieści „Życie skrojone na miarę".

Po raucie...

Janusz Wiśniewski

Czy udało nam się przenieść atmosferę lat 30. XX wieku choć na jeden wieczór?
Jaki był ten nasz rotariański raut XXI wieku?
Pogoda. Pogoda dopisała. Już z tego powodu raut z okazji 75. rocznicy powstania klubu Rotary Gdynia miał „dobry początek". Wspólne zdjęcie wszystkich uczestników na schodach Muzeum Miasta Gdyni było fajnym pomysłem. Tak stylowo i elegancko ubranej grupy Gdynia nie widziała chyba od czasów przedwojennych.

Stanowiliśmy niemałą atrakcję dla gromadzących się wokół „Riwiery" ludzi. Orkiestra przed lokalem! Te dwa marsze brzmiące na całą Gdynię i aż po krańce Bałtyku – tylko Jacek Duch mógł coś takiego wymyślić (Grali chłopaki z mojej wsi – skomentował skromnie, kiedy mu dziękowaliśmy).

Prezydent, jak należy, przywitał władze miasta, gubernatora Rotary, gości z zagranicy (ten biały szal drezdeńczyka... !) i nas wszystkich. Jacek Duch przypomniał, po co istnieje klub Rotary...

Następnie przeszliśmy do posiłku: od przystawek, poprzez żurek, po świetnie sporządzoną sarninę (stanowczo za duże porcje – zjadłem wszystko!), aż po tort! „Delicje" Jana Czyżewskiego to coś więcej niż cukiernia! To artyzm! No i wina..., wódeczka... Nim wzięliśmy się sami do tańca z naszymi uroczymi partnerkami, para zawodowych tancerzy pokazała nam, jak tańczy się charlestona! Wszyscy podziwialiśmy przeurocze zgrabne (do samej szyi) nogi tancerki – co one nie wyprawiały! Do tańca (i nie tylko) grał najbardziej znany na Wybrzeżu zespół Detko Band. Detko uświetnia prawie wszystko, co dzieje się w Trójmieście. Począwszy od koncertów na Placu Zebrań Ludowych, poprzez wszelkie inne okolicznościowe imprezy. W tym miejscu powinienem sięgnąć do encyklopedii i sprawdzić definicję rautu – nie sięgnę. Powiem tylko, co mi się marzy w takich okolicznościach a propos orkiestry: cztero-, pięcioosobowy swingujący zespół z solistką tworzący perfekcyjne TŁO do posłuchania, do potańczenia... Tło do tańca, w którym można szepnąć do ucha miłe słowa partnerce. Tło, przy którym goście pozostający przy stolikach mogliby się zachwycać tembrem głosu solistki, słowami piosenki, melodyjnością skrzypiec czy wirtuozerią saksofonisty. Ale to tylko moje marzenia...

Kiedy ja, tańcząc z żoną, darłem się wniebogłosy: kocham cię, Ewka!, zauważyłem, jak niedwuznacznie puszczał do mnie oko jeden z panów. Chyba w gwarze decybeli nie dosłyszał słowa „Ewka".

No dobrze, już nie marudzę. Impreza była głośna! Bawiliśmy się prawie do rana i, o dziwo, prawie wszyscy panowie wytrzymali do końca, nie zdejmując marynarek, nikt nie miał przekrzywionej muszki, a jeden z dżentelmenów nawet tańczył cały czas w rozwiązanej (żeby wszyscy wiedzieli, że on ma wiązaną!).

Panie. Na panie zawsze można liczyć! Większość spełniła oczekiwania organizatorów i była ubrana w stylu z epoki. Brawo! Byłyście cudowne! Zresztą wszystkie jesteście zawsze wspaniałe! Nawet te „poświęcicielki", które nawet nie zamoczyły ust w szampanie, bo musiały odwieźć do domów swoich władców. (Szofer to już przebrzmiałe słowo). To był znakomity wieczór! Ależ ta Gdynia ma się kim szczycić! Było tyle znakomitych postaci, tylu fajnych ludzi!

Dobrze, że rotariańskie kluby próbują organizować takie rauty, bale. Ten się udał! Dziękujemy organizatorom.

Popijając rozpuszczoną aspirynę, jeszcze raz dziękuję za zaproszenie i serdecznie pozdrawiam.

© Dominik Sadowski

DG Tadeusz Płuziński, DGE Piotr Wygnańczuk i prezydent RC Gdynia

Procedury przyjmowania nowych członków Rotary

Leszek Morawski

W dniach 23–25 października dzięki kolegom z Poznania (ukłony dla Andrzeja Hofmana i Wojtka Guzikowskiego) odbyło się seminarium, którego jednym z tematów była ważna sprawa dotycząca członkostwa w naszej organizacji.

Z powodu różnych głosów dochodzących z tzw. seminaryjnej giełdy mam bardzo sprzeczne odczucia na temat „metod" – bo trudno to nazwać procedurami – przyjmowania nowych członków. Wychodząc z założenia, że nic tak nie ugruntowuje wiadomości, jak jej powtarzanie, pozwalam sobie podać do szerokiego ogółu skondensowaną treść procedur, tylko po to, by każdy z nas „wiedział" i obserwował „jak to jest u niego".

W organizacji, gdzie piecze się zakalce, nie można obiecywać członkom chrupiących bułeczek. Zacznijmy wypiek od członkostwa.

Proces pozyskiwania potencjalnego członka

Przekazanie informacji o Rotary, zaproszenie do klubu na spotkanie, jako gościa lub guest speakera, zaproszenie na imprezę rotariańską etc.

Przedstawienie obowiązków i odpowiedzialności oraz przywilejów wynikających z bycia członkiem Rotary

Pomocne mogą być materiały dotyczące klubu, dystryktu, aktualne biuletyny, informacje o zrealizowanych projektach, magazyn „Rotarianin", strona internetowa klubu i dystryktu (www.rotary2230.pl), uczestnictwo kandydata w pracach klubu.

Rozwój czaonkostwa w Rotary

Trzy wymiary rozwoju członkostwa w dystrykcie:

1) **Retencja** utrzymanie stanu liczbowego klubu
2) **Rekrutacja** pozyskiwanie nowych członków
3) **Organizacja** nowych klubów

Kto może być członkiem klubu Rotary

Zgodnie ze statutem RI członkiem klubu może być osoba dorosła (powyżej 30. roku życia) dobrego charakteru i o nienagannej reputacji zawodowej, która jest właścicielem, wspólnikiem, członkiem zarządu lub dyrektorem szanowanego i uznanego przedsiębiorstwa lub zawodu; pełni ważną funkcję wykonawczą jako urzędnik na kierowniczym stanowisku o odpowiednim autorytecie; jest

RODZAJE CZŁONKOSTWA

członek czynny
obowiązek uiszczania składek, obowiązek obecności na zebraniach klubowych w wymiarze min. 50%; ma prawo głosu;

członek honorowy
nie ma obowiązku uiszczania składek ani obecności na zebraniach klubowych; nie ma prawa głosu; przeznaczone jest dla wybitnych osób spoza klubu; nie jest przeznaczony dla osób, które są/były aktywnym członkiem klubu.

Uwaga! Od 2001 roku nie ma już klasyfikacji na członków biernych i członków seniorów.

osobiście i aktywnie zaangażowana w przedsiębiorstwo lub zawód, w ramach którego będzie ona w klubie sklasyfikowana; jej miejsce pracy lub zamieszkania znajduje się w granicach obszaru działania klubu lub na terenie określonym granicami administracyjnymi miasta, na którego obszarze działa klub lub na obszarze działania najbliższego terytorialnie klubu, lub na terenie sąsiedniej gminy nieznajdującej się na obszarze działania innego klubu. Wyjątkiem jest sytuacja przewidziana w art. V standardowego statutu klubu Rotary.

Potencjalni, nowi członkowie (czynni)

Członek klubu musi spełniać wymogi klasyfikacji zawodowej zgodnej z klasyfikacją RI (p. klasyfikacja zawodowa RI).

Zgodnie z Art. VII Statutu RI 10% aktywnych członków klubu może posiadać pokrewną klasyfikację.

Procedury przyjmowania nowego członka

Część 1

Nazwisko kandydata na członka ma prawo podać członek czynny lub klubowa Komisja Rozwoju Członkostwa. Zgłoszenie musi być złożone do zarządu na piśmie za pośrednictwem sekretarza klubu. Uwaga! Na tym etapie fakt, iż kandydatura została złożona do zarządu, powinien być utrzymany w tajemnicy.

Zarząd zwraca się do Komisji Członkowskiej z prośbą o zaopiniowanie kandydatury pod względem zgodności z klubową klasyfikacją, a także pod względem reputacji, sytuacji zawodowej i społecznej kandydata.

Część 2

Zarząd zaaprobuje lub odrzuci rekomendację Komitetu Członkowskiego oraz proponowaną klasyfikację, a następnie powiadomi o swojej decyzji osobę (tj. sponsora) proponującą kandydata za pośrednictwem sekretarza w ciągu 30 dni.

Jeżeli decyzja jest pozytywna, kandydat proszony jest o wypełnienie i dostarczenie sekretarzowi aplikacji członkowskiej.

Część 3

Decyzja zarządu (nazwisko kandydata) ogłaszana jest w klubie.

Jeżeli w ciągu 7 dni od ogłoszenia kandydatury w klubie nie wpłynie od członków klubu żaden głos sprzeciwu w formie pisemnej z podaniem przyczyn sprzeciwu, oznacza to, że kandydatura nowego członka została przyjęta. Kandydat uiszcza opłatę wpisową oraz członkowską.

Część 4

Po przyznaniu członkostwa sekretarz klubu wystawia legitymację członkowską i przesyła informację (New Member Form) z danymi nowego członka do:

- Sekretariatu Dystryktu
- Bazy Danych w RI (Zurich)

Sekretarz klubu dokonuje wpisu w:

- Dystryktalnej Bazie Danych (www.rotary2230.pl/edit)
- w Bazie Danych RI

Nowy członek jest formalnie/oficjalnie wprowadzony do klubu na zwyczajnym zebraniu – zaleca się uroczysty charakter przyjęcia członka.

Aklimatyzacja – obowiązki klubu wobec nowego członka:

- zaangażowanie do pracy w działaniach klubu, przydzielenie do projektu klubowego,
- przydzielenie funkcji w jednej z komisji klubowych zgodnie z zainteresowaniami lub klasyfikacją klubową nowego członka,
- przydzielenie „opiekuna" spośród członków klubu; może nim być osoba wprowadzająca,
- udział w seminariach dystryktalnych, konferencjach, imprezach klubowych na terenie całego dystryktu,
- inne działania mające na celu wytworzenie atmosfery i chęci wzajemnego spotykania się i uczestniczenia w życiu klubu i społeczności lokalnej.

Organizacja interesujących spotkań klubowych (tu: rola prezydenta).

Atmosfera w klubie (tu: rola całego klubu).

INFORMACJE

www.rotary2230.pl
strony wewnętrzne – zakładka:
Membership Development

Lesław Morawski
tel. 601 751 782
mole@virgo.com.pl

Na Wielkiej Księżej Górze

Lucjan Zubrzycki

Jak powszechnie wiadomo, każdy klub Rotary spotyka się co tydzień w tym samym miejscu. Cotygodniowe spotkania grudziąckiego klubu rotariańskiego odbywają się w poniedziałkowe wieczory w hotelu RAD o godz. 19.30. Stało się już jednak tradycją organizowanie co jakiś czas spotkań klubowych u członków klubu. Zwykle w miejscach pracy rotarian, co pozwala nam bliżej poznać zawodowe problemy członków klubu i niewątpliwie urozmaica te spotkania. Zdarza się jednak, iż rotarianie zapraszają w miejsca im szczególnie bliskie, bo będące ich własnością. Tak było również 9 października 2009 roku, kiedy to Darek Sonnenfeld gościł klub u siebie, czyli w dawnym zespole fortu Wielka Księża Góra.

Pierwsze fortyfikacje Wielkiej Księżej Góry, znajdującej się na wzniesieniu położonym w rozwidleniu linii kolejowych z Grudziądza do Jabłonowa Pomorskiego i Malborka, powstały już w latach 1891–1892. Do budowy oprócz cegły użyto też ponadmetrowej grubości płyt betonowych. Zbudowano wówczas dwa schrony koszarowe i schron amunicyjny. Dwa lata później powstał kolejny schron koszarowy oraz bateria pancerna na cztery haubice. W roku 1998 wzniesiono schron piechoty dla ponad 250 żołnierzy, a na szczycie fortu umieszczono baterię mogącą pomieścić 6 armat. Całość otoczona była wałem ziemnym i siatką z drutu kolczastego. Fort na Wielkiej Księżej Górze stanowił część umocnień twierdzy Grudziądz, której punktem centralnym była zbudowana w latach 1776–1789 cytadela. Fort wraz z całą twierdzą Grudziądz przejęty został przez polskie władze wojskowe w styczniu 1920 roku. Po II wojnie światowej budowle na Wielkiej Księżej Górze wykorzystywane były jako magazyny amunicji przez wojsko stacjonujące w garnizonie Grudziądz. Po roku 1989 i zmianach w doktrynie obronnej Polski nastąpiło rozwiązanie wielu stacjonujących do tej pory w Grudziądzu jednostek. Z czasem też wojsko opuściło fortyfikacje na Wielkiej Księżej Górze. Przez kilka lat teren pozostawiony był na pastwę losu, co spowodowało, iż obiekty zostały doszczętnie ograbione z tego, co miało jakąkolwiek wartość i nadawało się do demontażu – złom, drewno, stolarka drzwiowa. W takim stanie nabył fortyfikację, w sumie ok. 25 ha terenu, członek klubu Rotary Darek Sonnenfeld, starając się nie dopuścić do dalszej degradacji obiektu.

W tunelu łączącym schron z magazynem.

Podczas klubowego spotkania członkowie klubu oraz inni zaproszeni goście mieli okazję zwiedzić to wszystko, co jeszcze z fortyfikacji pozostało. Późnopopołudniowe godziny i wędrówki po schronach przy świetle latarek potęgowały niesamowitą atmosferę tego miejsca. Klubowe spotkanie nie może się oczywiście obyć bez posiłku, który zorganizowano w jednej z żołnierskich sal schronu. Wyśmienicie smakowały pieczone w ognisku kiełbaski. Interesująco brzmiały również opowieści Darka i jego żony o ponadstuletniej historii budowli oraz ich planach na przyszłość. Zamierzają wybudować na bazie fortyfikacji motel turystyczny. Co rzeczywiście zrobić się uda, pokaże czas.

1.

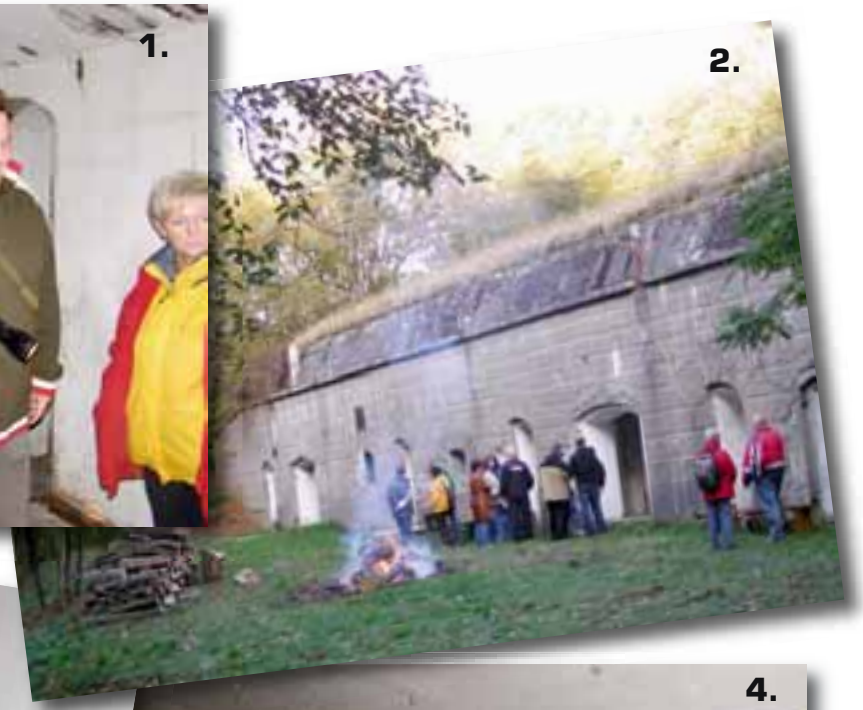
2.

3.

4.

5.

1. *Darek Sonnenfeld z najdłuższą latarką na czele wycieczki*
2. *Jeden z żołnierskich schronów*
3. *Gospodarz Darek Sonnenfeld opowiada o historii obiektu*
4. *Klubowe spotkanie w żołnierskiej izbie fortyfikacji*
5. *Przeznaczone na licytację fotokopie pamiątkowych zdjęć związanych z wojskową tradycją Grudziądza*

Zdjęcia: Lucjan Zubrzycki

Charytatywna gonitwa za lisem

Wojciech Mendakiewicz

Pokazy walk rycerskich, tradycyjna pogoń za lisem, loteria fantowa, koncert Agaty Bartolewskiej, a także kiermasz ciast i nalewek przygotowanych przez żony członków Rotary Club Częstochowa tworzyły program „Hubertusa 2009". Dochód z imprezy będzie przeznaczony na utworzenie sali internetowej dla dzieci i młodzieży na oddziale pediatrii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. prof. dra Witolda Orłowskiego w Częstochowie.

Za nami kolejny Hubertus. Impreza ta wpisała się już na stałe w kalendarz jesiennych spotkań amatorów sportu hippicznego. Z roku na rok przyjeżdża na nią coraz więcej widzów z Częstochowy i całego regionu. Nawiązujące do średniowiecznych tradycji święto leśników, łowczych i jeźdźców odbywa się zazwyczaj na początku listopada, gdyż 3 listopada przypada dzień św. Huberta, patrona myśliwych. Obchodzone już od połowy XV wieku święto było najpierw wielkim polowaniem, które z czasem przekształciło się w zbiorową pogoń za lisem.

Na tegoroczną gonitwę we wspaniałej scenerii ruin olsztyńskiego zamku, w pobliżu zabytkowego osiemnastowiecznego spichlerza, zebrało się ponad 70 jeźdźców. Uroczysta prezentacja wierzchowców i dosiadających ich jeźdźców była okazją do podziwiania najpiękniejszych koni i typowania zwycięzcy „Hubertusa 2009". Tegoroczna pogoń była odwróconą zabawą w policjantów i złodziei. Ubiegłoroczny zdobywca lisiej kity, Grzegorz Wypchlak, na co dzień sierżant policji konnej, uciekał przed grupą jeźdźców pragnących wejść w posiadanie

Nagroda główna loterii fantowej ufundowana przez RC Częstochowa

cennego trofeum. Przez cały najbliższy rok będzie się nim cieszył Grzegorz Szczepański, jadący na koniu Skamik ze stadniny Lambada. On też zdobył nagrodę Tomasza Kucharskiego, wójta gminy Olsztyn.

Oprócz pogoni za lisem częstochowskie Rotary wspólnie z samorządem olsztyńskim przygotowało ciekawy program nie tylko dla amatorów hippiki. Z aplauzem zgromadzonej publiczności spotkał się koncert Agaty Bartolewskiej i zespołu Imago Project. Dużym zainteresowaniem cieszyły się jazdy testowe samochodami Toyota i Lexus. Pokazy walk rycerskich w scenerii zamku olsztyńskiego znakomicie wpisały się w atmosferę spotkania z okazji dnia św. Huberta. Miłośnicy sportów strzeleckich mogli zapoznać się z ofertą firmy Kolter i na miejscu sprawdzić celność oka.

Z inicjatywy prezydenta RC Częstochowa Edmunda Mzyka powrócono do tradycji przygotowywania przez żony rotarian ciast, mięs czy nalewek. Przybyłą publiczność podbiły talenty kulinarne pań z RC Częstochowa, ich produkty praktycznie rozeszły się na pniu. Dochód z kupowanych na Hubertusie wyrobów zasili fundusz, który będzie przeznaczony na główny cel imprezy – salę internetową dla chorych dzieci.

Imprezy organizowane przez częstochowskich rotarian oprócz rekreacyjnego charakteru mają zawsze cel charytatywny. W ubiegłym roku również w czasie Hubertusa Hospicjum Ziemi Częstochowskiej został przekazany samochód marki Suzuki, dzięki czemu wiele osób chorych na raka może korzystać z fachowej opieki medycznej i paliatywnej. Tym razem RC Częstochowa chce dać dzieciom i młodzieży przebywającej w szpitalu dostęp do Internetu oraz umożliwić im kontakt ze światem i rówieśnikami. Stworzenie świetlicy internetowej w szpitalu daje również sposobność odrobienia zaległości w szkole. Sala internetowa dla dzieci i młodzieży na oddziale pediatrii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. prof. dra Witolda Orłowskiego, przy ul. PCK 1 w Częstochowie, będzie takim miejscem. Powszechnie wiadomo, jak ważny jest Internet i jaka jest jego rola w życiu młodych ludzi. Dlatego też RC Częstochowa uznał za celowe stworzenie chorym dzieciom warunków do korzystania z tego środka zdobywania informacji i utrzymywania kontaktu ze światem. Gdy sala będzie gotowa, poinformujemy o jej otwarciu w następnych newsach.

Bufet żon członków RC Częstochowa

Tegoroczną imprezę zorganizowali: Rotary Club Częstochowa i gmina Olsztyn przy mocnym wsparciu sponsorów.

Zdjęcia: Paweł Klimek

Parada jeźdźców przed gonitwą za lisem

Towarzystwo Archa C. Klumpha

Milion USD bliżej do wyeliminowania polio

W recepcji Izby Lordów w Londynie Fundacja Rotary gości Ushę Mittal z powodu przekazania 1 mln USD dotacji na eradykację polio. Kiedy Usha i Lakshmi Mittal zostali wprowadzeni do towarzystwa Archa C. Klumpha, czym honorowani są ludzie, którzy przekazali Fundacji przynajmniej 250 000 USD, przewodniczył jej Jonathan Majiyagbe, członek zarządu w latach 2008–09. Usha Mittal i jej mąż Lakshmi, prezes i dyrektor generalny ArcelorMittal – największego na świecie producenta stali, mieszkają w Londynie. W spotkaniu uczestniczyła także Rajashree Birla, kolejna z głównych osób wspierających eradykację polio oraz wyzwanie w postaci zebrania 200 mln USD podjęte przez Rotary. W maju 2008 roku Birla zaaranżowała spotkanie z Mittalami, aby przedyskutować kwestie związane z eradykacją polio, które spowodowały, że Mittalowie przekazali 1 mln USD donacji na wsparcie wyzwania podjętego przez Rotary.

Rotary ustanowiło jako cel zebranie 200 mln USD na eradykację polio w ciągu kolejnych trzech lat w odpowiedzi na 355 mln USD grantu od Fundacji Billa i Melindy Gatesów.

Rotary	
Członkowie:	*1 227,369**
Kluby:	*33,446**
Rotaract	
Członkowie:	*174,271*
Kluby:	*7,577*
Interact	
Członkowie:	*274,160*
Kluby:	*11,920*
Gminne korpusy Rotary	
Członkowie:	*52,214*
Kluby:	*6,618*

Dane z 31 kwietnia 2009 roku

© Raymond Thatcher

Światowy tydzień Interactu

Studenci działają w Nicaragui

W lutym interactorzy z Bennington, w stanie Vermont w USA, odwiedzili partnerskie miasto Somotillo w Nikaragui. Dziewczynki ze zdjęcia otrzymały od interactorów szczoteczki i pasty do zębów – wśród nich Ashley Holley, która wykonała zamieszczone zdjęcie. „Te dwie dziewczynki były zbyt nieśmiałe, aby pobiec z resztą dzieci, kiedy rozdawaliśmy przywiezione rzeczy" – mówi Holley. „Schowały się w połowie za drzwiami, kiedy się do nich zbliżaliśmy, ale zaczęły się uśmiechać, kiedy daliśmy im szczoteczki i pastę, i powiedzieliśmy do czego one służą". Interactorzy przywieźli także ufundowane laptopy dla lokalnych szkół. Ich klub, Interact z Mount Anthony Union High School, przyjeżdżają do Somotillo prawie co roku; następna wizyta planowana jest na 2011 rok, a członkowie klubu już rozpoczęli zbiórkę (gromadzenie) potrzebnych rzeczy, ubrań, butów, sprzętu sportowego i zabawek.

Światowy Tydzień Interactu rozpoczyna się co roku 5 listopada; na stronie www.rotary.org/interact możecie dowiedzieć się więcej o tym, jak wesprzeć Interact.

10
Liczba dni, które Interactorzy z Vermont spędzili w Nikaragui w 2009 roku
132
Liczba krajów i rejonów geograficznych, gdzie znajdują się kluby Interact
278 231
Liczba interactorów w ponad 12 000 klubów na całym świecie
1962
Rok, w którym w Melbourne, w stanie Floryda w USA, powstał pierwszy na świecie klub Interact

CZYSTA WODA WYZWANIEM

Dzięki podejściu integracyjnemu możliwe jest rozwiązanie potrójnego problemu, który dotyka miliardy ludzi.

Na całym świecie setki milionów spośród nas oddaje się podobnej porannej rutynie zdominowanej przez wodę. Budzimy się w swoich domach i przechodzimy do pobliskiego pomieszczenia z toaletą, umywalką i prysznicem lub wanną. Korzystamy z toalety, myjemy swoje ciała i czyścimy zęby. Udajemy się do kuchni, gdzie napełniamy czajnik lub garnek zimną wodą, by zaparzyć filiżankę herbaty czy kawy na rozbudzenie. Jednak dla dużej części świata nie jest to rutyną. Potrójny problem stanowi podstawowe wyzwanie w życiu miliardów ludzi na całym świecie.

Zamiast odkręcić kurek w swoim domu 884 mln ludzi musi przynieść wodę do picia, gotowania i prania z prymitywnych, niezabezpieczonych studni lub wprost z rzek, zapor, jezior, kanałów i stawów. Statystyki dotyczące urządzeń sanitarnych są nawet bardziej ponure: 2,5 mld ludzi nie posiada dostępu do ulepszonych urządzeń sanitarnych, takich jak toaleta ze spłuczką czy szambem. Zamiast nich używa się wiader, toreb, otwartych latryn lub też ludzie załatwiają swoje potrzeby naturalne wprost w krzakach, na polach i w innych niestrzeżonych miejscach publicznych, zarówno w mieście, jak i na wsi.

Skutki dla zdrowia i komfortu życia milionów ludzi są druzgocące (patrz: tekst uzupełniający o chorobach). Jak podaje Światowa Organizacja Zdrowia, spośród 1,8 mln przypadków śmierci w wyniku biegunki, z uwzględnieniem poważniejszych chorób, takich jak cholera, tyfus i dezynteria, 88% spowodowanych jest brudną wodą lub niewłaściwymi warunkami sanitarnymi czy higienicznymi, a 1,4 mln ofiar to dzieci w wieku do pięciu lat. Umieralność dzieci do lat 5 związana z niedożywieniem spowodowanym niebezpieczną wodą, niewłaściwymi warunkami sanitarnymi i niewystarczającą higieną sięga 860 000 przypadków rocznie. Kontakt z glebą lub żywnością zanieczyszczoną fekaliami jest przyczyną zakażenia tęgoryjcem dwunastnicy, glistą i innymi infekcjami jelitowymi, które dotykają 1/3 populacji ludzkiej.

Rotarianie dostarczają czystą wodę do La Grúa na Dominikanie, gdzie mieszkańcy wykorzystują wody pobliskiej rzeki do picia i kąpieli. Ponad 200 klubów rotariańskich udzieliło pomocy w zainstalowaniu 19 000 biofiltrów piaskowych na terenie tego kraju.

Problemy związane z wodą, warunkami sanitarnymi i higieną wpływają również na warunki socjoekonomiczne. Kobiety i dziewczęta, które godzinami donoszą wodę, nie mogą uczęszczać do

szkoły ani zarabiać pieniędzy. Brak osobistych udogodnień sanitarnych zniechęca dziewczynki do uczęszczania do szkoły, zwłaszcza gdy osiągną one okres dojrzewania płciowego. Na skutek zarażenia chorobami ludzi dorosłych, przenoszonymi przez wodę, nauczyciele nie mogą uczyć, a rolnicy pracować. Odchody ludzkie niepoddane obróbce chemicznej wpływają negatywnie na ryby, ssaki wodne i świat roślinny.

Co można zrobić?

Jest jednak nadzieja. Choć skala problemu wydaje się przytłaczająca, jak w przypadku polio dziesiątki lat temu, można dużo zrobić – twierdzą eksperci, tacy jak John Oldfield, wiceprezes wywodzącej się z USA organizacji non-profit Obrońcy Wody (Water Advocates). Wraz z wieloma publicznymi i prywatnymi organizacjami na całym świecie Obrońcy Wody poświęcają się rozwiązaniu globalnego kryzysu warunków sanitarnych i wody pitnej.

„83% naszej planety ma dostęp do bezpiecznej wody, a ponad 60% dostęp do toalet" – zauważa Oldfield. – Rozwiązaliśmy ten problem w Stanach Zjednoczonych, Europie Zachodniej, Japonii i Australii. Wiele miejsc posiada powszechny dostęp do wody i toalet. My znamy lekarstwo. Potrzebna nam wola polityczna i ludzka, jeśli ona się znajdzie, popłyną pieniądze". Rzecznicy tej sprawy są w szczególności skupieni na Milenijnych Celach Rozwoju ONZ (UN Millennium Development Goals). Cel 7 – zapewnić stan równowagi ekologicznej środowiska – wzywa do zredukowania do 2015 roku o połowę liczby ludzi żyjących bez dostępu do bezpiecznej wody pitnej i ulepszonych urządzeń sanitarnych. Świat zmierza do realizacji celu związanego z wodą, ale nie z warunkami sanitarnymi. Choć zanika zwyczaj defekacji na wolnym powietrzu, przy obecnym poziomie postępu liczba ludzi bez dostępu do ulepszonych urządzeń sanitarnych zmniejszy się jedynie o 100 mln, czyli do 2,4 mld przed wyznaczoną datą.

Najtrudniejszą sprawą w kwestii wody jest 42% ludności zamieszkującej Afrykę na obszarach poniżej południowych granic Sahary, czerpiącej wodę z nieuzdatnionych źródeł. Ten sam problem jest również szeroko rozpowszechniony w Azji, a także w niektórych częściach Ameryki Łacińskiej. Brak odpowiednich urządzeń sanitarnych stanowi największy problem w południowej Azji, gdzie 48% populacji praktykuje defekacje na wolnym powietrzu.

Problem spotkał się z ogromną reakcją ze strony klubów Rotary (patrz: „W liczbach"). W szczególności dwie grupy: Water Resource Group i Water and Sanitation Rotarian Action Group oferują poradnictwo, wsparcie i kierownictwo klubom zainteresowanym wdrażaniem projektów dotyczących wody, urządzeń sanitarnych i związanych z higieną.

Kobiety a woda

W republice Dominikany rotarianie pomogli w dostarczeniu 19 000 biofiltrów piaskowych do około 300 społeczności o łącznej liczbie mieszkańców sięgającej 100 000. Znaleziono proste i niedrogie filtry, by obniżyć zachorowalność na biegunki o 45%. „Ale filtry poprawiają nie tylko stan zdrowia pojedynczych osób – mówi Sara Lucena, członek klubu rotariańskiego Puerto Plata Isabel de Torres, w Puerto Plata. – Chodzi o życie całych rodzin." Lucena zauważa, że ponieważ dzieci nie chorują już tak często, można spotkać matki, które mają czas na pracę lub naukę w szkole, co pomoże im dźwignąć siebie i swoje rodziny z ubóstwa. „To jest koło. To nie tylko kwestia zdrowia – mówi. – Filtr jest narzędziem zmiany ich życia. Jeśli mogę kontrolować zdrowie swojej rodziny, mogę kontrolować jej życie".

W swej tradycyjnej w wielu częściach świata roli kobiety używają wody do przygotowywania jedzenia, kąpieli i prania. Do nich należy znalezienie i przyniesienie wody, której codziennie używają, nawet jeśli jest ona trudno dostępna. Według Lamisi Mbillah, którą gościł dystrykt 6290 (Ontario, Canada; Michigan, USA) i która przemawiała na marcowej konferencji poświęconej wodzie, kobiety w północnej Ghanie wędrują ponad 3 mile do rzek lub innych źródeł, następnie niosą 45–65 funtów wody na swych głowach z powrotem do domu. W sumie kobiety w Afryce sąsiadującej z południową granicą Sahary spędzają 40 miliardów godzin rocznie, zbierając wodę, co, zgodnie z raportem ONZ, odpowiada wartości rocznej pracy całej Francji.

„Skoro kobiety to połowa populacji świata, musimy powstać i coś z tym zrobić" – mówi Mbillah, która była Miss Ghany w 2005 roku i która za swoją działalność została uhonorowana nagrodą Miss World's Beauty with a Purpose. „To podstawowe ludzkie prawo".

Diana Schoberg

Odpowiedzialność za przynoszenie wody pitnej w La Grua często spada na kobiety.

Chłopiec z La Grúa chodzi do Río Bajabonico po wodę. Noszenie wody ograbia dzieci z cennego czasu spędzanego w szkole.

Past gubernator dystryktu Ron Denham, prezes założyciel grupy, regularnie wymienia informacje z rzecznikami sprawy z UNICEF-u, CARE i innych organizacji, aby wypracować najlepsze podejście do problemu kryzysu wody, warunków sanitarnych i higieny. Denham stwierdza: „Pomagamy rotarianom zidentyfikować właściwe rozwiązania, zorganizować fundusze, skontaktować się z klubami partnerskimi i lokalnymi organizacjami pozarządowymi. Jesteśmy pośrednikami informacji, stosunków i technologii".

Edukacja głównym czynnikiem

„Podejście do problemu rozwiązania kryzysu stało się holistyczne – mówi Ed Cain, wiceprezes programu grantów przy Fundacji Conrada N. Hiltona, która koncentruje swe wysiłki związane z bezpieczną wodą na obszarze Afryki sąsiadującym z południową granicą Sahary. – Nie chodzi tylko o filiżankę czystej wody, jakkolwiek by ona nie była dobroczynna – mówi. – Ona nie poprawi stanu zdrowia społeczności, chyba że nauczymy ludzi, jak zarządzać i radzić sobie z wodą w sposób pozwalający uniknąć chorób. Jeśli w społeczności zachodzi defekacja na otwartym powietrzu, nie uzyska się efektu zdrowej społeczności, w której dzieci przebywają w szkołach i prowadzą zdrowe, wydajne życie".

Tam, gdzie woda jest luksusem, ludzie potrzebują edukacji na temat ważności mycia rąk oraz konsekwencji wynikających ze skażenia ludzkimi i zwierzęcymi fekaliami dla zdrowia i dobrobytu społeczności. „W wielu przypadkach doprowadzimy bezpieczną wodę do domostw, ale użytkownicy będą wkładać swoje brudne ręce do czystego zbiornika, ponieważ nie przekonaliśmy ich, by zmienili swoje zachowania" – stwierdza Denham.

Ponadto rozwiązania muszą być zrównoważone. Społeczności muszą przyjąć na siebie odpowiedzialność za systemy wodne

W liczbach

967 Liczba grantów otwartych Fundacji Rotary na projekty związane z wodą i warunkami sanitarnymi.

216 Liczba projektów grantów otwartych związanych z wierceniem studni lub otworów na czystą wodę.

142 Liczba projektów grantów otwartych związanych z budową latryn dla uzyskania lepszych warunków sanitarnych.

161 Liczba grantów otwartych na projekty związane z wodą i warunkami sanitarnymi w Indiach, kraju o największej liczbie otwartych grantów.

561 Liczba grantów, jakie Fundacja przyznała w latach 2007–08 na projekty związane z wodą i warunkami sanitarnymi.

8,6 mln USD Całkowita suma, jaką Fundacja przyznała w latach 2007–08 na projekty związane z wodą i warunkami sanitarnymi.

4560 Liczba grantów, jakie Fundacja przyznała od 1989 do maja 2009 roku na projekty związane z wodą i warunkami sanitarnymi.

59,2 mln USD Całkowita suma, jaką Fundacja przyznała w tym okresie na projekty związane z wodą i warunkami sanitarnymi.

Według stanu na maj 2009

i utrzymywać je w przyszłości, przy użyciu niedrogich, łatwo dostępnych środków. „Musimy rozdzielić role i odpowiedzialność pomiędzy partnerów" – mówi Peter Lochery, dyrektor CARE, amerykańskiego zespołu pracującego nad problemem wody. – Należy zbudować i wdrożyć właściwą politykę działania".

„Musimy mieć pewność, że systemy są postrzegane jako część infrastruktury społecznej, a nie tylko prezent od darczyńców z dobrymi chęciami" – stwierdza Clarissa Brocklehurst, odpowiedzialna za wodę, urządzenia sanitarne i higienę w UNICEF-ie.

Odpowiedź Rotary

Rotarianie stawiają czoła omawianemu problemowi na całym świecie. W Ghanie, według past gubernatora dystryktu K.O. „Willie" Keteku, mniej niż 60% ludzi ma dostęp do czystej wody, a tylko 30% ma dostęp do urządzeń sanitarnych i higienicznych. W regionach wiejskich, zamieszkiwanych przez 70% populacji, sytuacja jest jeszcze gorsza. Tam koncentruje swe wysiłki 21 narodowych klubów rotariańskich.

„W zeszłym roku mój klub wywiercił studnie na pompy ręczne i zbiorniki do przetrzymywania wody, zaopatrując w wodę 8 społeczności na obszarach wiejskich, w tym roku dodamy kolejne osiem" – powiedział Keteku. – Obecnie nie wykonujemy projektów wodnych bez urządzeń sanitarnych. Wiele klubów pracuje nad dostarczeniem wody i urządzeń sanitarnych do szkół i klinik, zaopatrując je w latryny i urządzenia do mycia rąk w postaci długich bloków, z oddzielnymi sekcjami dla chłopców i dla dziewcząt. Nazywamy je latrynami instytucjonalnymi. To szczególny projekt zaakceptowany przez Ministerstwo Zdrowia".

Keteku szczególnie cieszy się z nowej współpracy pomiędzy Rotary International a USAID (patrz: tekst uzupełniający), której celem jest zapewnienie funduszy na budowę około 200 nowych urządzeń sanitarnych i wodnych na terytorium Ghany. Pieniądze zapewnią również edukację na temat higieny oraz organizowanie społeczności lokalnej. Mieszkańcy – głównie kobiety – zostaną nauczeni pobierania drobnych opłat od użytkowników w celu zapewnienia działania urządzeń w dalekiej przyszłości. Opłaty są tak niskie, że może sobie na nie pozwolić niemal każde gospodarstwo domowe, a w przypadku, gdy nie może tego zrobić, udziela się zwolnienia z opłaty. Takie zaangażowanie członków społeczności w business wpoi poczucie własności, sprzyjając większej integracji projektu w ciągu dłuższego czasu.

„W Kenii – mówi rotarianin Edward Kairu, członek Water and Sanitation Rotarian Action Group i profesor klimatologii – kluby koncentrują się na dostarczaniu bloków sanitarnych mieszkańcom zatłoczonych slumsów Nairobi, gdzie rzadkością są toalety i bieżąca woda. Bloki mają oddzielne kabiny z wodą, prysznice i toalety dla mężczyzn oraz dla kobiet. W Kibera, miejskim slumsie będącym domem dla około 800 000 ludzi, ustawiono 10 bloków sanitarnych obsługujących

Choroby rozprzestrzeniające się poprzez wodę

Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że około 10 procentom chorób na całym świecie można by zapobiec, ulepszając urządzenia dostarczające wodę, warunki sanitarne i higieniczne oraz zarządzanie źródłami wody. Kilka spośród głównych schorzeń, którym można zapobiec, to:

Biegunka
- rozprzestrzenia się poprzez skażoną żywność, wodę pitną lub przez brudne dłonie
- zabija 1,8 mln ludzi rocznie, głównie dzieci

Pasożyty jelitowe
- powodem ich pojawienia się jest kontakt z glebą skażoną fekaliami lub spożycie jaj pasożytów
- często prowadzą do anemii i niedożywienia
- problem dotyka 2 mld ludzi na świecie

Ścieki i śmieci płyną przez osiedle Puerto Plata, gdzie dominikańscy rotarianie pracują nad dostarczaniem czystej wody

Schistosomatoza
- choroba pasożytnicza, która może uszkadzać narządy, powodować anemię i niedożywienie u dzieci
- przyczyną jest kontakt z zakażoną wodą
- dotyka 200 mln ludzi na całym świecie

Trachoma
- zakaźna choroba oczu, która może prowadzić do ślepoty
- przenosi się z człowieka na człowieka
- odnotowuje się 11 mln przypadków rocznie

Niedożywienie
- stan wynikający z braku pożywienia, niewłaściwego pożywienia lub niemożności przyswajania składników odżywczych ze względu na chorobę
- powszechnie powodowany przez biegunkę lub robaki
- bezpośrednio lub pośrednio powoduje 860 000 przypadków śmierci rocznie wśród dzieci poniżej 5 lat

Susie O. Ma

2000 osób dziennie. Bloki utrzymywane są przez organizacje rozwoju społecznego, które pobierają opłaty od użytkowników.

Mamy wybuchy cholery, wiele chorób, pasożytów. Dzieci bawią się na dworze i natykają się na odchody, zwłaszcza gdy pada deszcz i podczas powodzi. Jednym z działań interwencyjnych, jakie przeprowadzamy, jest poprawa systemu kanalizacyjnego, aby usunąć ścieki ze slumsów, gdyż pozostawienie tego w obecnym stanie spływu powierzniowego staje się zupełnie niewyobrażalne" – mówi Kairu.

Klęski żywiołowe także mogą odciąć dostęp do czystej wody. Gdy trzęsienie ziemi zniszczyło małe miejskie urządzenie pompujące pod Istambułem, mieszkańcy nie byli w stanie pokryć kosztów jego wymiany „Tak więc, głównie kobiety i dzieci, chodzili wiele mil po wodę do pobliskiej wioski" – wyjaśnia David Keller, były prezes klubu rotariańskiego w Campbell, California, USA, który partnerował klubowi Rotary w Istambule-Topkap w zapewnieniu dostępu do wody. Począwszy od lipca 2007 roku czysta woda z 13 strumieni górskich płynie rurociągiem do 500-tonowej instalacji, która służy 1285 mieszkańcom wsi. Wieś ustanowiła opłaty za wodę i będzie je wykorzystywać do utrzymania nowego systemu. „Aby tego dokonać, pracowaliśmy ze starszyzną wioski, z pomocą klubu rotariańskiego – mówi Keller. – Zdumiewający był napływ podziękowań. Ludzie mieli łzy w oczach".

Choć wyzwanie, by zapewnić czystą wodę, lepsze urządzenia sanitarne i właściwą higienę jest ogromne, istnieją sposoby, by mu sprostać i cel ten jest osiągalny. „Podnieść ręce do góry i stwierdzić, że jest to cel niewykonalny, to niewłaściwa postawa – twierdzi Ed Cain z Fundacji Hiltona. – Musimy spojrzeć na Milenijne Cele Rozwoju i w szczególności zmniejszyć o połowę liczbę tych, którzy nie mają dostępu do bezpiecznej wody pitnej. Redukcja o połowę byłaby wielkim skokiem, zważywszy na wzrost populacji. Świat zmierza do realizacji tego celu".

Anne E. Stein

Technologia wodna

Technologie stosowane przez klub rotariański i projekty lokalne w celu poprawy jakości wody i warunków sanitarnych obejmują:

Jakość wody

Dominikańscy rotarianie Sara Lucena i Bob Hildreth testują biofiltr piaskowy w domu w Puerto Plata

Dezynfekcja chlorem: aby zabić wirusy i bakterie, do wody dodaje się podchloryn sodu (wg Światowej Organizacji Zdrowia najbardziej efektywna kosztowo metoda) *.

Dezynfekcja słoneczna: do zdezaktywowania i zniszczenia zarazków w wodzie wykorzystuje się ultrafioletowe promieniowanie słoneczne. Woda musi być wystawiona na działanie słońca w czystych plastikowych butelkach przez co najmniej 6 godzin (tylko nieco mniej efektywna kosztowo niż dezynfekcja chlorem).

Biofiltr piaskowy: betonowy lub plastikowy pojemnik zawierający warstwy piasku. Używany jest do wyłapywania i eliminowania osadów, zarazków i innych nieczystości w wodzie. Warstwa mikroorganizmów na powierzchni górnej warstwy piasku przechwytuje bakterie chorobotwórcze podczas przelewania się przez nią wody. Większe cząstki usuwane są, gdy woda przenika przez warstwy piasku (wyższe koszty początkowe niż w przypadku dezynfekcji).

Filtr ceramiczny: ceramiczne naczynie ze srebrną powłoką koloidalną, spoczywa wewnątrz plastikowego pojemnika. Wodę nalewa się do naczynia, a nieczystości są przechwytywane przez maleńkie pory ceramiki, podczas gdy srebrna powłoka zabija zarazki (wyższe koszty niż dezynfekcja i wszelkie studnie, ale największe zyski dla zdrowia).

Odwiert: głęboka studnia o małej średnicy, wywiercona przez świdry napędzane silnikiem i wiertła skalne. Woda może być czerpana ręcznie lub za pomocą pomp elektrycznych (w przybliżeniu: dwa razy większy niż dezynfekcja chlorem, czy słoneczna).

Urządzenia sanitarne

Latryna dołowa: najprostszy typ latryny, składa się z dołu w ziemi przykrytego higieniczną płytą z otworem.

Biolatryna: to typ latryny dołowej zasilającej bioreaktor, dużą podziemną kopułę, gdzie bakterie rozkładają odchody, produkując metan. Metan, bezwonny gaz wykorzystywany jest do gotowania bądź ogrzewania.

* Wszelkie porównania kosztów technologii wodnej powinny uwzględniać koszty kapitałowe i konserwację, całkowitą efektywność i liczbę osób odnoszących korzyści. Koszty mogą znacznie się różnić, zależnie od regionu.

Susie O. Ma

Eksperci przerzucają mosty nad wzburzonymi wodami

Brocklehurst

Cain

Denham

Lochery

Nasi uczestnicy dyskusji: Clarissa Brocklehurst, dyrektor ds. wody, warunków sanitarnych i higieny UNICEF-u; Ed Cain, wiceprezes programów grantów w Fundacji Conrada N. Hiltona; Ron Denham, były gubernator dystryktu i prezes założyciel Water and Sanitation Rotarian Action Group; Peter Lochery, dyrektor zespołu ds. wody w CARE USA, rozmawiają o przyszłości z czystą wodą.

Czy każdy na świecie może mieć dostęp do bezpiecznej wody pitnej?

Clarissa Brocklehurst: Tak, to jest możliwe. Jeśli przyjrzymy się danym, nastąpił znaczny postęp w osiąganiu Celu 7 (cel ONZ) Milenijnych Celów Rozwoju (zapewnić zrównoważenie środowiska naturalnego) w kwestii dostarczania wody, a w roku 2008 liczba ludzi bez dostępu do bezpiecznej wody spadła poniżej 1 miliarda. Widzimy, że postęp wciąż nie nadchodzi na wielu obszarach wiejskich, a w miastach istnieją slumsy, które nie są utrzymywane w dobrych warunkach. Na pewno nie znaczy to, że zadanie już zrealizowano, ale przynajmniej możemy stwierdzić, że czynimy postępy.

Ed Cain: Tak sądzę. Liczba ludzi na świecie wzrasta, w niektórych miejscach występują braki, ale zgodnie z obecnym modelem myślenia, przy odpowiednim zarządzaniu, możemy spełnić potrzeby ludzkie w zakresie dostępu do bezpiecznej wody i urządzeń sanitarnych.

Ron Denham: Mamy wizję, ale zawsze znajdzie się ktoś, kto nie ma dostępu i na świecie istnieją odległe wioski, gdzie będzie to bardzo trudne. W niektórych miejscach możemy dostarczyć wodę, która jest relatywnie bezpieczna, ale nie spełni standardów Światowej Organizacji Zdrowia. Niemniej miałoby to duży wpływ na obniżenie zachorowalności.

Peter Lochery: Tak, myślę, że to możliwe, by każdy miał dostęp. Może nie być takiej ilości, jaka jest potrzebna, ponieważ w niektórych rejonach świata woda jest trudno dostępna, ale myślę, że możliwe jest, by na całym świecie cieszyć się minimalną ilością 40 litrów (10,5 galona) wody na osobę dziennie, typowy poziom, jaki staramy się osiągnąć.

Jakie są największe przeszkody w uzyskaniu dostępu?

Brocklehurst: Zrównoważony rozwój i ekorozwój. Musimy stworzyć społeczną zdolność, która pozwoli ludziom utrzymywać działanie systemów, zarządzać nimi, mieć dostęp do części zamiennych i umiejętność zbierania opłat od użytkowników, by móc finansować bieżące działania. Zmiana klimatu jest kolejną przeszkodą. Możemy spotkać się z większą zmiennością opadów deszczu, a w pewnych regionach z suszą.

Cain: Wzrost populacji. Globalne ocieplenie jest kolejnym wyzwaniem. W krajach rozwiniętych istnieje ogólny brak świadomości, że jedna trzecia ludności nie ma dostępu do bezpiecznej wody, a niemal połowa do właściwych urządzeń sanitarnych. Należę do tych osób, które wierzą, że jeśli istnieje większa świadomość i możemy wykazać istnienie większego postępu, zwiększą się środki finansowe.

Denham: Pieniądze są problemem w dużych miastach, ale my w Rotary stykamy się (również) z małymi społecznościami i wioskami i największą przeszkodą jest podarowanie ludziom umiejętności zarządzania własnymi sprawami. Rotarianie nazbyt często robili dla ludzi rzeczy, które okazywały się nietrwałe ze względu na fakt, że stanowiły „obcy projekt".

Lochery: Oczywistą przeszkodą jest konieczność inwestowania, ale są również ważne kwestie spo-

sobu zarządzania wodą. Nie chodzi tu tylko o umieszczenie fizycznej infrastruktury, to również pytanie, jak jest ona użytkowana oraz kto płaci za konserwację i naprawy. Potrzebny jest sprawny system zarządzania, w którym użytkownicy mają możliwość nałożenia koniecznych opłat.

Jaką pomoc w rozwiązywaniu problemu doradziliby Państwo rotarianom i innym organizacjom?

Brocklehurst: Musimy zrozumieć, że woda, urządzenia sanitarne i higiena są ze sobą ściśle powiązane. Jeżeli płacimy za wykonanie odwiertu, musimy połączyć ten wysiłek z polityką rządową i wysiłkiem innych grup w sektorze dostaw wody i urządzeń sanitarnych. Każdy koncentruje się na budowaniu, ale jest wiele więcej spraw, jak na przykład nauczenie mycia rąk mydłem czy korzystania z toalet. Gdyby udało nam się przekonać rotarian i innych rzeczników tej sprawy do budowania szkół wyposażonych w toalety i bieżącą wodę, byłoby to ogromne osiągnięcie.

Cain: Nie próbujcie na nowo wynaleźć koła (odkrywać Ameryki?). Zbierajcie informacje i wiedzę o planach i mechanizmach istniejących w danym kraju i sprawdźcie, w jakim stopniu możecie stać się ich częścią. Nie znaczy to, że jeśli coś nie działa efektywnie, macie stać się częścią źle funkcjonującego procesu, ale poczyniono znaczny postęp, może się okazać, że to, co robicie, jest zbędne.

Denham: Wysłuchujcie ludzi pochodzących z danej społeczności, pomóżcie im rozwijać to, czego oni chcą, miejcie środki, by to utrzymać w działaniu. Nie koncentrujcie się na z góry przyjętych osądach. Może im być potrzebna woda albo oczyszczenie skażonej wody. Wtedy musicie znaleźć najwłaściwsze rozwiązanie – połączenie właściwej dla danej kultury technologii z tym, na co ludzie mogą sobie pozwolić finansowo przez dłuższy czas. Zrozumcie i dostosujcie się do miejscowej kultury, zaangażujcie miejscowe władze. Nie skupiajcie się tylko na dostarczaniu wody, ale na warunkach życia ludzi. Jeśli dziewczynki nie chodzą do szkoły, konieczne może być zajęcie się problemem urządzeń sanitarnych w szkołach. Wykorzystajcie do maksimum lokalną siłę roboczą.

Lochery: Okazuje się, że największe sukcesy w sensie docierania do ludności ze zrównoważonymi i powtarzalnymi metodami można odnosić przy zastosowaniu długoterminowego, programowego podejścia zaplanowanego na 5 do 10 lat. W ten sposób możemy osiągnąć największą wydajność. Rotarianie muszą myśleć ambitnie.

Anne E. Stein

Global Outlook został przedrukowany za zgodą Rotary International.
© 2009

Międzynarodowa współpraca H_2O

Innowacyjna współpraca pomiędzy Rotary International a USAID zapoczątkuje długoterminowe projekty związane z wodą, urządzeniami sanitarnymi i higieną w krajach rozwijających się i pozwoli rotarianom bardziej zaangażować się w te istotne kwestie. Rozpoczęta w marcu Międzynarodowa Współpraca H_2O skupi się początkowo na wysiłkach podejmowanych w Republice Dominikany, Ghanie i na Filipinach. W każdym z krajów poczynione zostaną inwestycje rzędu 2 mln USD, z czego połowę pokryje Rotary, a drugą połowę USAID. „Mamy zamiar sprawić, by te projekty stały się w przyszłości wzorcem projektów z partnerami strategicznymi i w ten sposób udoskonalić nasz wkład w zrozumienie, dobrą wolę i pokój na świecie" – powiedział były prezydent Rotary International William B. Boyd, prezes Komitetu Zarządzającego Międzynarodową Współpracą H_2O. Więcej na www.rotary.org/go.

Więcej online

Projekt matching grantu kierowany przez fińskich rotarian zaopatruje w czystą wodę 12 000 mieszkańców Zambii. Meksykański klub Rotary stosuje wiedzę zdobytą w lokalnym projekcie, aby pomóc 5000 ludzi w Malawi. Czytaj więcej na www.rotary.org/go.

Pomagali nam:

Anne E. Stein jest współpracownikiem „The Rotarian" i pisze jako wolny strzelec w Chicago.

Susie O. Ma mieszka w Chicago, gdzie pracuje jako dziennikarka dla różnych mediów i były współpracownik przy Global Outlook.

Diana Schoberg jest współpracownikiem The Rotarian.

Global Outlook: dodatek do Rotary World Magazine Press jest wydawany kwartalnie przez Rotary International. Copyright © 2009. **Redaktor naczelny** Joseph Derr. **Redaktor** Barbara Nellis. **Skład** Avery Mamon. **Produkcja** Candy Isaac. **Artykuły** Christine Sanders, Jane Lawicki. **Zdjęcia** Rotary Images/Alyce Henson, jeśli nie podano inaczej. **Rada redakcyjna** Bob Aitken (Rotary Down Under), T.K. Balakrishnan (Rotary News/Rotary Samachar), Carlos Henrique de Carvalho Fróes (Brasil Rotário), Andrea Pernice (Rotary) i Matthias Schütt (Rotary Magazin).

Komunikat Wspólny
Gubernatora i Sekretarza Dystryktu dotyczący Konwencji RI w Montrealu, w Kanadzie

Drodzy Przyjaciele Rotarianie D.2230

Jak co roku, również w roku rotariańskim 2009/2010 odbędzie się Konwencja Rotary International. Tym razem miejscem spotkania jest Montreal, Kanada, 20–23.06.2010 roku.
Udział w Konwencji jest zaszczytem i nobilitacją dla każdego rotarianina. Dwa lata temu nasz dystrykt został wyróżniony jako jeden z liczniej reprezentowanych na Konwencji w Los Angeles, w USA.
Niestety w tym roku na skutek braku aktywności osób odpowiedzialnych za propagowanie udziału w Konwencji przepadł nam pierwszy termin (15.12.2009 roku) rejestracji uczestników do udziału w tej najważniejszej w roku rotariańskim imprezie.
Ponieważ nie wszystko jeszcze jest stracone, wspólnie z sekretarzem dystryktu przesyłamy do wiadomości pełny zestaw informacji na temat Konwencji w Montrealu.
Ogólne informacje mają szerokie rozwinięcie w zawartych tam odnośnikach. Tegoroczna Konwencja przewiduje 50 sesji oraz 40 interaktywnych grup dyskusyjnych, m.in. leadership training, polepszanie umiejętności, informacje o programach Rotary i RF, prezentacje informacji nt. malarii, Interactu, rozwoju członkostwa i wiele innych. Pełny program dostępny na http://www.rotary.org/RIdocuments/en_pdf/c10_preliminary_schedule_en.pdf
Niezwykle interesująca będzie możliwość wysłuchania osobistych historii czterech fascynujących speakerów: Grega Mortensona, Boba Mazzuca, Dolly Parton, Jo Lucka. Więcej na stronie http://www.rotary.org/en/Members/Events/Convention/Pages/Speakers.aspx W okresie trwania Konwencji w Montrealu przewidziano wiele imprez kulturalnych i turystycznych, m.in. International Festival of Jazz, występy National Circus School i wiele innych, o czym informuje strona http://www.tourisme-montreal.org/, a wcześniejszego zakupu biletów na te imprezy można dokonać on-line na stronie: www.rotary2010.com
Istotną informacją jest fakt otrzymania zniżki dla każdego uczestnika Konwencji i osoby towarzyszącej na przelot do Montrealu liniami Air Canada i Star Alliance, szczegóły na stronie:
http://www.rotary.org/en/Members/Events/Convention/Pages/TravelandHousing.aspx
Gorąco zachęcamy do dokładnego zapoznania sie z informacjami w podanych linkach
i podejmowanie odważnych decyzji o rejestracji swojego udziału w Konwencji.
Rejestracji należy dokonać mailem pod adresem: RI.registration@rotary.org.
Wszelkie pytania i wątpliwości prosimy kierować na adres impromo@rotary.org. O podjęciu decyzji o uczestnictwie w tym doniosłym wydarzeniu rotariańskim prosimy poinformować sekretarza dystryktu.

Karpacz, Janów 30 grudnia 2009 roku

Tadeusz Płuziński – gubernator dystryktu
Wojciech Mendakiewicz – sekretarz dystryktu

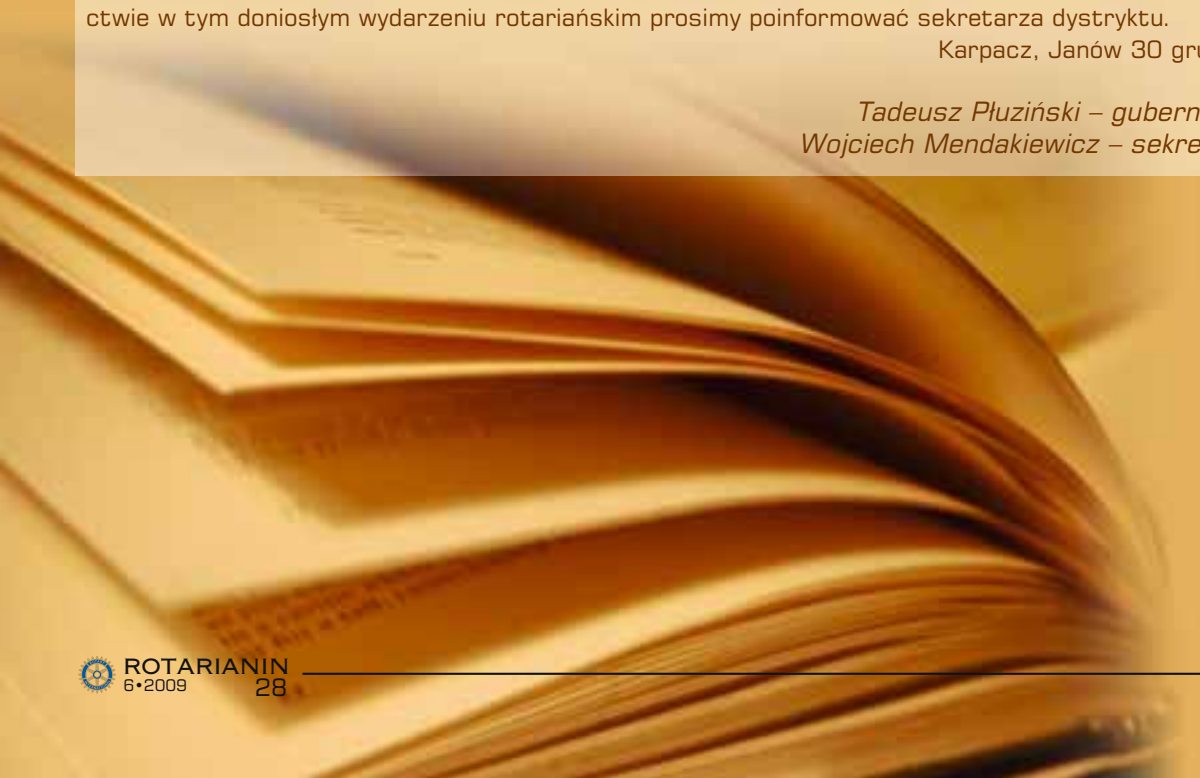

10-lecie klubu Rotary Nisko-Stalowa Wola

Jadwiga Dzierga

Klub rotariański Nisko-Stalowa Wola zarejestrowany został w listopadzie 1999 roku z numerem 52784. Czarter odbył się w hotelu Hutnik. Klubem założycielskim był klub Rotary Janów Lubelski.

Początkowo było 25 osób. Pierwszym prezydentem była Lidia Błądek – notariusz z Niska, była posłanka na Sejm RP. Kolejno władze w klubie sprawowali:

- Walery Bieniecki 2000–2001
- Kazimierz Płecha 2001–2002
- Jerzy Wierzbiński 2002–2003
- Andrzej Kocój 2003–2004
- Dariusz Winiarski 2004–2005
- Grzegorz Ślipek 2005–2006
- Halina Bieniecka 2006–2007
- Maria Bis 2007–2008
- Andrzej Wielgocki 2008–2009
- Liliana Kucia 2009–nadal.

Od początku miejscem spotkań jest hotel Hutnik w Stalowej Woli.

W Nisku, w restauracji „Gospoda" u Krystyny i Darka Winiarskich, członkowie klubu niemal w pełnym składzie wraz z członkami zaprzyjaźnionych klubów: Warszawa-Józefów, Janów Lubelski i Rzeszów oraz innymi gośćmi

Członkowie klubu Nisko-Stalowa Wola działają zgodnie z zasadą Rotary – służyć społeczeństwu. W swojej dziesięcioletniej działalności wielokrotnie organizowaliśmy akcje charytatywne, których beneficjentami były osoby chore, niepełnosprawne, a także pokrzywdzone przez los. Wśród tych działań na szczególną uwagę zasługuje zgromadzenie przez nas środków na remont i wyposażenie w specjalistyczny sprzęt dla dzieci niepełnosprawnych przedszkola integracyjnego w Stalowej Woli. Organizujemy również cykliczne spotkania w Rudniku z dziećmi ze Społecznego Ośrodka Dzieci Niepełnosprawnych (finansowaliśmy sprzęt komputerowy, pomoce naukowe, zajęcia na basenie i wiele innych).

Wspólnie z klubem RC Warszawa-Józefów pomogliśmy wyremontować łazienki w Szkole Podstawowej w Gorzycach po wielkiej powodzi w 2002 roku. Od roku 2005 objęliśmy pomocą materialną i rzeczową małego Dawida cierpiącego na chorobę nowotworową z przerzutami do szpiku kości – Dawid walczy dzielnie z chorobą, a my w Mikołajki spełniamy jego „małe marzenia".

Jesteśmy klubem, którego członkowie są ludźmi różnych zawodów – prezes banku, prawnicy, prezesi spółek, właściciele firm, geodeta, lekarz. Są to ludzie o wielkiej wrażliwości na losy innych, dlatego też od kilku lat wspomagamy Fundacje „Kocham Cię" i „a kogo" poprzez udział w koncertach organizowanych w Teatrze Bajka w Warszawie. Oprócz działalności charytatywnej staramy się również, o ile to jest możliwe, wspólnie wypoczywać. Stąd też tradycyjnie już wspólne organizowanie imprezy andrzejkowej z zaprzyjaźnionym klubem RC Janów Lubelski, a w Janowie Lubelskim jesteśmy zapraszani na coroczne spotkania wigilijne.

Obchodzony jubileusz 10-lecia klubu był miłą okazją do spotkania z przedstawicielami zaprzyjaźnionych klubów RC Janów Lubelski, RC Warszawa-Józefów, a także RC Rzeszów. Atmosfera spotkania była wspaniała – wyborne jadło, płonący tort i gorące rytmy w „Gospodzie" Krystyny i Dariusza Winiarskich trwały prawie do białego rana.

Zdjęcie: Jadwiga Dzierga

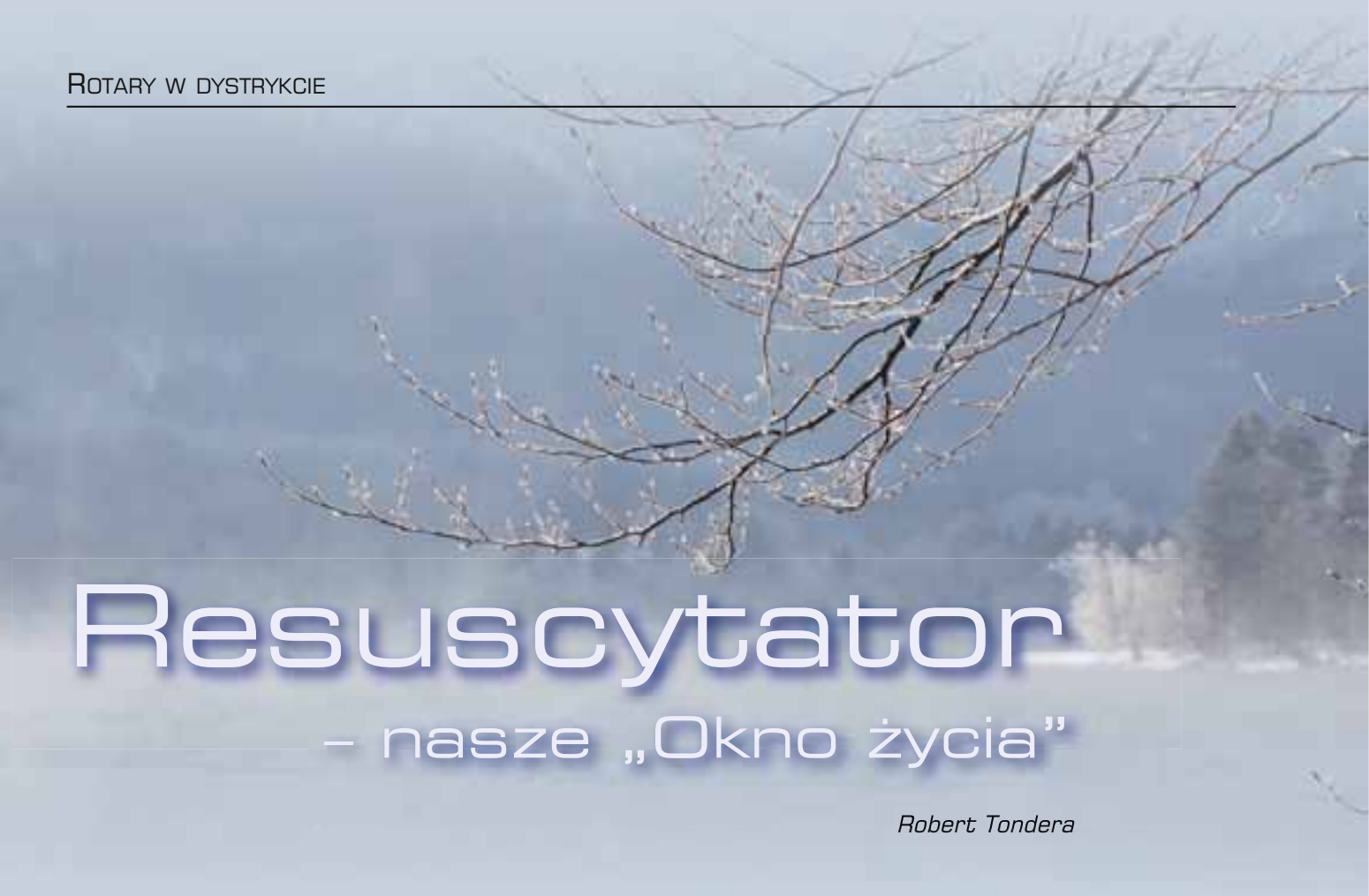

Resuscytator
– nasze „Okno życia”

Robert Tondera

W ciągu półtora roku, staraniem klubu Rotary Warszawa-Józefów i zaprzyjaźnionych klubów Rotary z Polski i zagranicy, dwa specjalistyczne urządzenia medyczne: respirator i inkubator trafiły do szpitali w Prabutach i Wrocławiu. W tym roku miało być zupełnie inaczej, ale… stało się podobnie. Rekordowe przychody ze „Złotego Balu” umożliwiły nam realizację samodzielnych, klubowych projektów, czego znakomitym efektem jest zakup i przekazanie oddziałowi noworodków Szpitala im. Przemienienia Pańskiego w Warszawie kompletnie wyposażonego stanowiska do resuscytacji noworodków.

Posługując się specjalistyczną nomenklaturą, wyjaśniamy, że resuscytator jest „otwartym urządzeniem przeznaczonym do pielęgnacji i resuscytacji, zapewniającym odpowiednie warunki termiczne wcześniakom, noworodkom i niemowlętom, w szczególności tym o niskiej masie ciała. Przeznaczone jest do stosowania na salach porodowych, oddziałach położniczych, neonatologicznych w klinikach dziecięcych oraz oddziałach IOM. Urządzenie, obok wielu funkcji ratujących życie, ma również między innymi układ automatycznej regulacji temperatury skóry noworodka, na podstawie kontroli rzeczywistej temperatury skóry z dokładnością do 0,1 °C w zakresie 34–39 °C”. Według naszych informacji zdobytych po bardzo interesującym spotkaniu klubu z dyrektorem praskiego szpitala dr. Pawłem Obermeyerem, urządzenie było oddziałowi potrzebne jako podstawowe wyposażenie sali cięć cesarskich i porodów rodzinnych. Kilka rozmów prezydent Małgorzaty Kwiatkowskiej (z zawodu pediatry) zaowocowało złożeniem zamówienia, zakupem i szybkim przekazaniem stanowiska szpitalowi. Zapewne okres wakacyjny spowodował, że uroczystego przekazania przez ponad miesiąc nie było. Niespodziewanie z gabinetu dyrektora praskiego szpitala przyszło na moje ręce niezwykłe zaproszenie na uroczystą sesję z udziałem przedstawicieli miasta. Sesję, na której oprócz wręczenia medali najlepszym i zasłużonym pracownikom szpitala miało nastąpić uroczyste przekazanie naszego resuscytatora. Próbowaliśmy przesunąć ten nagły termin, ale dyrektor Obermeyer uznał (i przyznałem mu rację), że podziękowanie za dar wobec kadry profesorskiej i tych pracowników będzie bardziej uroczyste niż kameralne spotkanie na oddziale noworodków. Jak zapewne się domyślacie, ten przedpołudniowy termin nie był na rękę większości czynnie pracujących członków naszego klubu. W efekcie na spotkanie wybrały się tylko dwie osoby: past prezydent Teresa Sendor i prezydent elekt, czyli niżej podpisany. Jakież było nasze zdziwienie, gdy na salę oprócz dyrektora Obermeyera, radnych Warszawy i radnych dzielnicy Praga Północ wkroczył wiceprezydent miasta stoł. Warszawy Jacek Wojciechowicz. Dopiero teraz zrozumieliśmy, że dyrektor szpitala bardzo chciał nadać uroczystości przekazania naszego daru dużą rangę. A nagła zapowiedź „ważnej” delegacji z miasta była ku temu znakomitą okazją.

Było więc bardzo uroczyście. Ordery, dyplomy i podziękowania dla zasłużonych pracowników i znakomitych darczyńców, czyli klubu Rotary Warszawa-Józefów, za wspaniały dar. Poproszono nas o wygłoszenie kilku słów. W imieniu klubu opowiedziałem o naszej misji i szeroko zakrojonej działalności. Miałem również możliwość powiedzieć, dlaczego zamiast planowanego od wielu miesięcy wybudowania „Okna Życia w szpitalu praskim zdecydowaliśmy o zmianie celu i zakupie sprzętu potrzebnego oddziałowi noworodków. Otóż dziwnym trafem, kilka tygodni przed realizacją idei budowy „Okna Życia", powstało 100 metrów od szpitala „konkurencyjne" Okno. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie jego usytuowanie: obok urzędu dzielnicy, na głównej, oświetlonej i monitorowanej ulicy. Smaczku dodaje fakt, że budowniczowie tego Okna zawarli umowę nie ze szpitalem praskim, odległym o minutę, ale z innym, oddalonym o ponad 5 kilometrów. W tym kontekście zmiana naszego celu okazała się zrozumiała i przyjęta oklaskami zgromadzonych pracowników. Następnie ordynator obdarowanego oddziału Maria Mazurska wspaniale opowiedziała o potrzebie i zastosowaniu resuscytatora, dziękując nam za ten dar w imieniu swoich podopiecznych. Prezydent Wojciechowski również nam podziękował w imieniu miasta, a dyrektorowi Obermeyerowi pogratulował znakomitej współpracy ze sponsorami, po czym, wraz z ordynatorami innych oddziałów, udaliśmy się na małą sesję zdjęciową.

Wiceprezydent miasta stołecznego Warszawy Jacek Wojciechowicz, dyrektor Paweł Obermayer, past prezydent Teresa Sendor oraz Robert Tondera

Z oczywistych względów mężczyźni nie zostali wpuszczeni na salę porodową. Szczęściem były z nami dwie kobiety, past prezydent Teresa Sendor i radna miasta Warszawy, która zgodziła się wykonać dla nas kilka zdjęć. Pan prezydent Wojciechowicz i reszta naszej delegacji mieli możliwość wizytowania pozostałych pomieszczeń i zdaniem wszystkich, mimo niewielkiej, zabytkowej przestrzeni są one adaptowane do nowoczesnych warunków w znakomity sposób. Po wizycie na oddziale noworodków zostaliśmy zaproszeni do zwiedzenia nowo budowanego skrzydła szpitala. Ta część wizyty była niezwykle interesująca ze względu na zaawansowany stan budowy i ultranowoczesne wykonanie, a w przyszłości wyposażenie tej części szpitala. Warto w tym miejscu dodać, że rozbudową szpitala praskiego od lat zajmuje się firma naszego klubowego kolegi Bogdana Wasilewskiego – 3J.

Ordynator obdarowanego oddziału Maria Mazurska wraz z Teresą Sendor

Jesteśmy przekonani, że w roku walki z umieralnością dzieci narodzonych nasz dar znakomicie wpisuje się w misję Rotary Inernational. Chciałbym więc na końcu, w imieniu członków i zarządu RC Warszawa-Józefów, z całego serca podziękować największym, stałym sponsorom naszego klubu: prezesom spółki Włodarzewska S.A., hotelowi InterContinental, bankowi BPH, Signal Iduna, JVC, Grupie Żywiec, Lama Gold, Jaguarowi, PTC Era, Nespresso, Ambermodzie Mariusza Gliwińskiego, Beauty Centre Pearl&SPA, Grast&MTB i wielu, wielu innym, dzięki którym możemy realizować nasze cele i idee ruchu rotariańskiego, zawierające się w haśle „Service above self"!

Zdjęcia: Robert Tondera

Ludzie wielkiego serca

Ewa Malinowska

Zajęcia w pracowni modelarskiej ufundowanej przez klub Rotary

W położonej niedaleko Poznania kilkunastotysięcznej Mosinie od wielu już lat z powodzeniem funkcjonuje Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy. Początkowo była to powołana w 1977 roku Szkoła Podstawowa Specjalna, która mieściła się w zabytkowym (pamiętającym jeszcze lata 90. XIX wieku) budynku przy ul. Kościelnej. Jednak w 1999 roku na wniosek Rady Pedagogicznej szkoła została przejęta przez Starostwo Powiatowe, a w 2000 roku powstał, na potrzeby gminy Mosina i gmin powiatu poznańskiego, właśnie Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy.

Ośrodek cały czas prężnie się rozwijał i obejmował swoim działaniem coraz szersze kręgi odbiorców.

Obecnie w skład Ośrodka wchodzą:

- Szkoła Podstawowa Specjalna
- Gimnazjum Specjalne
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa Specjalna
- Oddziały Przysposabiające do Pracy
- Oddziały zdrowotne przy szpitalu w Ludwikowie
- Internat dla chłopców na terenie Zespołu Szkół im. A. Wodziczki

W 2004 roku patronat nad Ośrodkiem objął klub Rotary Poznań-Puszczykowo. Umowę o współpracy i objęciu patronatem podpisał ze Starostwem Powiatowym ówczesny prezydent klubu Rotary Poznań-Puszczykowo Stanisław Kasprowicz.

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy stawia sobie za cel działanie w myśl maksymy Janusza Korczaka: „Pomóżmy dzieciom, by każde z nich stało się tym, kim stać się może". deklarując tym samym gotowość do stwarzania warunków wszechstronnego rozwoju i zapewnienia osiągnięcia sukcesu każdemu uczniowi na miarę jego możliwości. Jednym z warunków niezbędnych do wypełnienia tej deklaracji, oprócz ciągłego doskonalenia umiejętności naszej kadry pedagogicznej oraz zwiększania oferty proponowanych uczniom zajęć i wprowadzania coraz szerszej gamy oddziaływań, jest stała poprawa sytuacji bazowej. Wiąże się to z ciągłym poszukiwaniem środków finansowych, a zważywszy na wielkość placówki i ogrom jej potrzeb w tym zakresie, śmiało można powiedzieć, iż wsparcie finansowe, jakiego udziela naszemu Ośrodkowi od kilku już lat klub Rotary Poznań-Puszczykowo, jest nieocenione. To właśnie klub sfinansował ogrodzenie placu zabaw przy ul. Topolowej, umożliwiając tym samym bezpieczny pobyt uczniów na nim podczas przerw i dając dzieciom możliwość korzystania w pełni ze świeżego powietrza i zażywania ruchu. Zabezpieczenie placu zabaw było jednym z pierwszych przedsięwzięć przeprowadzonych przez Ośrodek z udziałem wsparcia finansowego Rotary Poznań-Puszczykowo. Następnie Ośrodek otrzymał dotację na salę doświadczania świata, pracownię modelarską i na salę nauczania zintegrowanego. Wszystko to z myślą o po-

prawie jakości prowadzonych w SOSW zajęć, a tym samym z myślą o naszych uczniach, dla których lepsze warunki otoczenia to więcej tak potrzebnych im dla lepszego rozwoju nowych bodźców.

Nie sposób nie docenić pomocy finansowej otrzymywanej przez Ośrodek od klubu Rotary. Dostaliśmy od nich 6 wózków inwalidzkich oraz samochód przewozowy, którego uroczyste przekazanie nastąpiło podczas Święta Szkoły latem 2006 roku. W tym samym roku klub sfinansował wydruk folderów prezentujących nasz Ośrodek podczas Poznańskich Targów Edukacyjnych. W ramach współpracy odbyło się również spotkanie z delegacją niemiecką reprezentującą Rotary Club Helmstedt. Spotkanie to zaowocowało wyjazdem służbowym do Niemiec delegacji Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mosinie w celu nawiązania współpracy z analogicznymi placówkami za granicą, w ramach europejskiego programu edukacyjnego Sokrates–Comenius. Wyjazd stworzył szansę wymiany doświadczeń pomiędzy nauczycielami obu placówek, za co jesteśmy wdzięczni klubowi Rotary z Puszczykowa, gdyż to dzięki jego znajomościom zagranicznym możliwe było nawiązanie pierwszego kontaktu. Również za sprawą ofiarności klubu od kilku lat uczniowie SOSW mają ułatwiony dostęp do wielu imprez odbywających się poza terenem placówki dzięki busowi przekazanemu Ośrodkowi przez klub.

Trudno byłoby wymienić wszystkie podarunki serca, jakie Ośrodek w Mosinie zawdzięcza hojności klubu Rotary Poznań-Puszczykowo. Jednak nie można nie wspomnieć o wielkim przedsięwzięciu, jakim była realizacja przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Mosinie projektu „Tacy sami", który zwyciężył w ogłoszonym przez poznańskie kluby Rotary konkursie. Realizacja projektu stworzyła naszym uczniom nowe szanse przysposabiania do pracy. Pojawiła się możliwość zdobywania wiedzy w zakresie garncarstwa, stolarstwa, agroturystyki i zagospodarowania terenów zielonych oraz wikliniarstwa. W ramach projektu powstał w Baranówku niedaleko Mosiny ośrodek warsztatowo-rehabilitacyjny: Akademia Agroturystyki i Rękodzielnictwa, którego uroczyste otwarcie odbyło się latem 2008 roku. Zanim jednak stało się to możliwe, Ośrodek musiał zgromadzić odpowiednią ilość funduszy niezbędnych do stworzenia bazy materialnej. I tu po raz kolejny nie zawiedli ludzie wielkiego serca, czyli klub Rotary Poznań-Puszczykowo. Za sprawą rotarian w lutym 2007 roku odbył się w Iglicy Poznańskiej bal charytatywny zorganizowany na rzecz zwycięskich projektów. Zebrane fundusze pozwoliły na zakup niezbędnego sprzętu.

Wózki inwalidzkie dla uczniów SOSW

Goście z Rotary w pracowni garncarsko-stolarskiej

Obecnie na terenie Ośrodka w Baranówku regularnie odbywają się zajęcia z udziałem naszych uczniów, a także zajęcia integracyjne, na które zapraszane są dzieci zamieszkujące okoliczne wioski, aby wyrównać ich szanse i stworzyć warunki właściwego rozwoju psychofizycznego poprzez możliwość udziału w różnych zajęciach pozaszkolnych, a naszym uczniom z kolei dać szanse na pełną integrację społeczną.

Dziękując klubowi Rotary Poznań-Puszczykowo za ich ofiarność i pomoc, a także wielkie serce, które pozwoliło stworzyć naszym uczniom warunki do pełnej rehabilitacji i sprawić, aby mogli cieszyć się każdym dniem spędzonym w Ośrodku, mamy jednocześnie nadzieję, że współpraca ta będzie trwać i przynosić kolejne dobre zdarzenia w życiu naszych uczniów. Zwłaszcza że my – kadra SOSW – mamy już następne, nowe pomysły na poprawienie jakości prowadzonych w Ośrodku zajęć. Wierząc zaś w to, że dobro powraca, życzymy naszym darczyńcom wszelkiej pomyślności.

Zdjęcia: Renata Pawłowicz

Europa unią państw czy regionów ?

Czym jest współcześnie rozumiana autonomia regionalna?

Marek Dudziak

Okazją do ciekawej dyskusji było spotkanie, przeprowadzone w naszym klubie przez Jerzego Gorzelika, przewodniczącego Ruchu Autonomii Śląska. RAŚ jest jednym z kilku ugrupowań regionalistycznych powstałych na Górnym Śląsku na fali demokratycznych przemian w latach 1989–1990, jedynym, które proponuje dla regionu konkretne rozwiązanie ustrojowe – autonomię terytorialną w ramach państwa polskiego.

W początkowej fazie działalności przeważały odwołania do okresu międzywojennego i funkcjonującej wówczas autonomii województwa śląskiego. Dziś RAŚ przywołuje częściej przykłady autonomicznych regionów w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej.

Ruch działa na dwóch płaszczyznach. Pierwszą pozostaje promocja idei autonomii regionalnej, której służą organizowane od trzech lat w Katowicach, w rocznicę uchwalenia autonomii przez Sejm RP w 1920 roku, Marsze Autonomii. Podobny cel miała manifestacja pod Kancelarią Premiera w Warszawie 6 maja 2008 roku – 63

lata po zniesieniu autonomii dekretem komunistycznej Krajowej Rady Narodowej. RAŚ stara się wskazywać na korzyści, jakie płyną z proponowanego rozwiązania dla regionu oraz dla państwa. Zwraca uwagę na absurdy centralizmu i niesprawiedliwość centralnej redystrybucji środków. Postulowana autonomia miałaby opierać się na regionalnym parlamencie, stanowiącym prawo w randze ustawy w określonych dziedzinach, oraz skarbie śląskim, do którego trafiałyby podatki z regionu, a który rozliczałby się z budżetem centralnym w oparciu o jasno zdefiniowany mechanizm. Początkowo działacze Ruchu pojmowali autonomię raczej jako szczególny status należny Górnemu Śląskowi. Od około dziesięciu lat RAŚ wskazuje, że autonomia to dobre rozwiązanie dla każdego regionu, w którym opowie się za nim większość mieszkańców. Stąd w piśmie złożonym na ręce ministrów 6 maja 2008 roku zawarto postulat wprowadzenia do konstytucji RP zapisu umożliwiającego osiągnięcie autonomii przez wszystkie regiony – podobnie jak to jest w Hiszpanii.

Gość specjalny Jerzy Gorzelik

W celu realizacji swojej wizji państwa, w której kompetencje i środki wszechwładnego dotąd centrum przejęłyby regiony oraz wspólnoty lokalne, RAŚ podejmuje współpracę z podobnie myślącymi środowiskami w innych częściach Polski. W najbliższym czasie przewidziane są wspólne działania z regionalistami z Dolnego Śląska i Pomorza.

Druga płaszczyzna działań RAŚ to kultura i edukacja regionalna. Wzmocnienie więzi mieszkańców z regionem ma stać się w przyszłości gwarancją pełnego wykorzystania możliwości, jakie daje autonomia. Jedną z większych imprez współorganizowanych przez Ruch wraz z jego młodzieżowym skrzydłem – stowarzyszeniem Młodzież Górnośląska (koncentrującym się wyłącznie na działalności edukacyjnej i kulturalnej) – są Górnośląskie Dni Dziedzictwa. Odbywają się w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa co roku w ponad dwudziestu miejscowościach regionu, gdzie zainteresowani mogą zwiedzać często niedostępne w innych okolicznościach zabytki, wysłuchać prelekcji, obejrzeć wystawy. RAŚ ustanowił także nagrodę im. ks. Augustina Weltzla „Górnośląski Tacyt", przyznawaną przez złożoną z naukowców kapitułę co roku w dwóch kategoriach: badacz i popularyzator dziejów Górnego Śląska. Wśród dotychczasowych laureatów znaleźli się prof. Ewa Chojecka, prof. Wojciech Kunicki, dr Jerzy Polak, Henryk Waniek, Krzysztof Karwat i Małgorzata Szejnert.

Ruch prowadzi także akcję digitalizacji archiwalnej prasy górnośląskiej, wspiera wysiłki na rzecz kodyfikacji mowy śląskiej i starania o uznanie jej za język regionalny (na podobieństwo kaszubskiego). We wszystkich działaniach akcentuje wartość różnorodności kulturowej regionu, odrzucając ciasne, narodowe paradygmaty.

RAŚ jako jedyne z ugrupowań górnośląskich przeszedł w ostatnich latach gruntowną modernizację. Wiąże się to ze zmianą pokoleniową – dziś o obliczu Ruchu decydują ludzie młodzi. Stąd silna obecność w sieci, często happeningowy styl działania, przykuwający uwagę mediów. Wydaje się, że RAŚ sprostał wymogom współczesności, stawiając na wyrazistość i odważną konfrontację poglądów. Ruchowi udało się wprowadzić temat autonomii, w latach 90. uważany jeszcze za element politycznego folkloru, do głównego nurtu debaty politycznej w regionie, o czym świadczą liczne publikacje w najważniejszych regionalnych mediach. Bez wątpienia udało się stworzyć markę – według ostatnio przeprowadzonych badań ponad 40% wskazuje na RAŚ jako na najlepszą reprezentację interesów Ślązaków (inne organizacje otrzymały po kilka procent wskazań). Wyzwaniem pozostaje ok. 40% respondentów uważających, że Ślązacy takiej reprezentacji wciąż się nie doczekali.

RAŚ chroni zagrożone elementy etnicznej kultury regionu (jak np. mowa śląska), nie jest jednak ugrupowaniem etnicznym. Należą doń ludzie o różnych korzeniach, których łączy poparcie dla celów statutowych. Postulowana autonomia nie ma być rozwiązaniem dla Ślązaków, lecz dla Śląska. Rozwiązaniem, które pozwoli na pełniejsze wykorzystanie naszych szans i możliwości oraz da nam poczucie bycia u siebie.

Rozważania powyższe mają charakter uniwersalny i z łatwością można je implementować w odniesieniu do każdej Małej Ojczyzny. Nie sposób streścić gorącej dyskusji, jaką sprowokował nasz Gość, dyskusji, której kontynuacja rozpoczęła nasze kolejne spotkanie.

Zdjęcie: Marek Dudziak

Zdolność budzenia emocji

Piotr Pajdowski

Wiele naszych koleżanek i kolegów w Polsce znanych jest z działalności rotariańskiej w dystrykcie. O swoich dokonaniach zawodowych dyskretnie milczą, choć sławni są nie tylko w naszym kraju. W niniejszym tekście chciałbym przestawić sylwetkę jednego z naszych klubowych kolegów.

Józef Krzysztof Oraczewski, zwany potocznie Krzysztofem, znany jest z działalności rotariańskiej w dystrykcie. Od ponad15 lat jest członkiem RC Warszawa-City. Był prezydentem klubu, od lat jest klubowym oficerem PR, doskonale propagującym coroczną imprezę klubową znaną jako „Choinka Rotariańska". Jest przewodniczącym ICC Polska–Izrael. Jest także od lat ośmiu organizatorem „Czerwcowych Ogrodów Sztuk" w Sulejówku, gdzie mieszka z rodziną i prowadzi wraz z żoną Fundację „Skrzydlaci Wśród Nas".

W cywilnym życiu Krzysztof jest przede wszystkim wielkim i uznanym w świecie artystą plastykiem. Zamiast samemu tworzyć hymny pochwalne, zacytuję znacznie bardziej znających się na dokonaniach Krzysztofa.

Sztuka Oraczewskiego olśniewa, wciąga w swoją orbitę, porywa rozmachem, uderza akordem barw i wabi urokiem niespodzianki. Oraz dziwną atmosferą, płynącą z połączenia sfery sacrum ze sferą profanum, ze zderzeniem głębokiej tradycji z współczesnością. Tego, co zamarłe w doskonałym kształci, z tym, co powstaje, co się wyłania na naszych oczach z naporu myśli, uczuć i form, w jakie je oblókł artysta.

Zauroczenie zatem lub równie żywiołowy protest, gdyż gorąca twórczość Oraczewskiego wywołuje równie radykalne reakcje totalnej aprobaty bądź negacji. To dobrze. Zdolność budzenia emocji jest miarą sztuki, podobnie jak jest jej miarą życzliwa bądź też powściągliwa tylko obojętność, towarzysząca zjawiskom wtórnym i nijakim. – To początek tekstu o artyście napisanego przez wybitnego krytyka sztuki Jerzego Madejskiego.

O Krzysztofie napisano już wiele komentarzy, artykułów i recenzji. Jego talent, wyobraźnia, energia oraz przestrzenny sposób postrzegania i oddawania świata poprzez jego obrazy i instalacje zdobyły uznanie zarówno w Polsce, jak i za granicą, czego dowodem jest 40 wystaw indywidualnych oraz obecność ponad 500 jego prac w zbiorach prywatnych i muzealnych w ponad 20 krajach świata.

Prezes BRE Banku Piotr Cyburt pisze: Pan Krzysztof Oraczewski zawsze imponował mi nowatorskim podejściem do uprawiania swojego zawodu, w którym jest nie tylko artystą, ale zarazem menedżerem, organizatorem przygotowywanych przez siebie przedsięwzięć artystycznych. To wymaga w polskich warunkach niedojrzałego

jeszcze rynku sztuki ogromnej determinacji, konsekwencji i uporu, a także ciężkiej codziennej pracy.

Oto opinia Piotra Freyberga, wieloletniego dyrektora generalnego 3 M Poland: Moim zdaniem Pan Krzysztof Oraczewski przez swoją Twórczość, umiejętność dotarcia do nowych kręgów odbiorców sztuki, a także duże zaangażowanie w działalność charytatywną jest niezwykle pozytywnym przykładem nowoczesnego Artysty, który doskonale rozumie ducha czasów nam współczesnych i dzięki swoim osobistym kontaktom w różnych kręgach artystycznych posiada dar mobilizacji i integracji środowiska, w którym funkcjonuje wokół szeroko rozumianej Sztuki.

PDG Andrzej Ludek tak pisał o Krzysztofie:

Józefa Krzysztofa Oraczewskiego mam zaszczyt i przyjemność znać już prawie 15 lat. Jego dzieła zachwycają ekspresją, energią. Pełne życia instalacje, obrazy ożywione grą światła, którym sprawnie, z mistrzostwem operuje artysta, dostarczają niecodziennych wrażeń. Jest jednym z niewielu twórców, którzy łączą w swoim działaniu talenty artystyczne z talentami organizatorskimi. Bardzo imponuje mi rozmach jego przedsięwzięć oraz perfekcja wykonania. Z podziwem i uznaniem wspominam przedsięwzięcia, których był autorem lub współtwórcą, takich jak wielka wystawa w Galerii PBK pod patronatem Muzeum Narodowego czy plenerowy pokaz artystycznej instalacji przestrzennej podczas Mistrzostw Świata w Powożeniu Zaprzęgami Parokonnymi.

Oprócz znakomitego dorobku artystycznego koniecznie trzeba wspomnieć o jeszcze jednej pasji artysty – poświęceniu dla innych ludzi. Te swoje społeczne pasje Krzysztof spełnia na forum Rotary International. Dzisiaj trudno sobie wyobrazić, aby odbywająca się dorocznie od 1995 roku sztandarowa warszawska impreza klubu Rotary Warszawa-City „Choinka Rotariańska" nie miała w programie aukcji obrazu Józefa Krzysztofa Oraczewskiego. Artysta od lat przekazuje nieodpłatnie swoje dzieła na aukcje, z których dochód przeznaczony jest na finansowanie programów charytatywnych klubu Rotary, takich jak stypendia na uczelniach Warszawy dla młodzieży polskojęzycznej z krajów byłego Związku Radzieckiego.

Krzysztof Oraczewski ma za sobą wspólne wystawy ze znakomitymi twórcami, takimi jak: Wiktor Vasarely, Wilfrid Polke, Cezare Manrique, Günter Grass i Andy Warhol. Do właścicieli jego prac należą takie znakomitości, jak Hans Dietrich Genscher, Johannes Rau, Ronald Regan, Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski, ma jego obraz również Józef Glemp, a papież Jan Paweł II otrzymał w Watykanie na prywatnej audiencji w osobistej papieskiej kaplicy specjalne dzieło: „ Krucyfiks", nagrodzone na konkursie malarstwa sakralnego w Paryżu za czasów przemian solidarnościowych w Polsce i w czasie stanu wojennego.

Największa prezentacja dzieł Artysty była w Muzeum Mikołaja Kopernika, którą odwiedziło ponad pięćset tysięcy gości. Była to, jak dotychczas, najliczniej odwiedzana wystawa indywidualnego artysty w okresie powojennym. Wśród innych dokonań: wystawa w Centrum Kultury w Trier, której głównym elementem była instalacja „Biało-Czerwona" – o ponadczasowym wydźwięku sprawdzonym jako praca z czasów Solidarności w Polsce. W czasie pieriestrojki w Rosji – wystawa Na Manežu w Moskwie, pokazana następnie w Galerii Steinera w Niemczech i w czasie protestów studenckich w Chinach. Motywem przewodnim wystaw w Centrum Sztuki w Trewirze i Centrum Kultury Wachsabrik w Kolonii był Koń Trojański, po których niemieccy dziennikarze na konferencji prasowej pytali, na ile było zamierzone działanie – wprowadzenie konia trojańskiego przez polskiego artystę do Niemiec w kontekście burzonego w tym czasie muru berlińskiego. W Muzeum Sztuki Współczesnej „Herzlija" w Izraelu przedstawiona została monumentalna instalacja „Drzewo Życia", poświęcona idei ochrony życia, począwszy od symbolu drzewa oliwnego, na człowieku schronionym w betonowym bunkrze kończąc. Wystawę w Landesmuseum Volk und Wirtschaft w Düsseldorfie uznano za największą prezentację polskiego artysty na terenie Niemiec od czasów II wojny światowej. Krzysztof wystawiał również w Galerii Nowego Dziennika w Nowym Jorku, w Muzeum Sztuki Współczesnej – Kunstmuzeum Bochum. Wernisaż trzech cykli obrazów w Galerii PBK w Warszawie pod patronatem Muzeum Narodowego zgromadził ponad trzy tysiące gości.

Krzysztof ostatnio zrealizował monumentalną instalację przestrzenną w Warce w ośrodku Sielanka: na obszarze ponad pięćdziesięciu hektarów z reprodukcjami obrazów na ogromnych pneumatykach i z wielkoformatowym obrazem mającym pięć metrów wysokości i ponad dwadzieścia długości, której tematem była symbioza przyrody, przestrzeni i współczesnej sztuki.

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

NIESAMOWITY PAN HARRIS

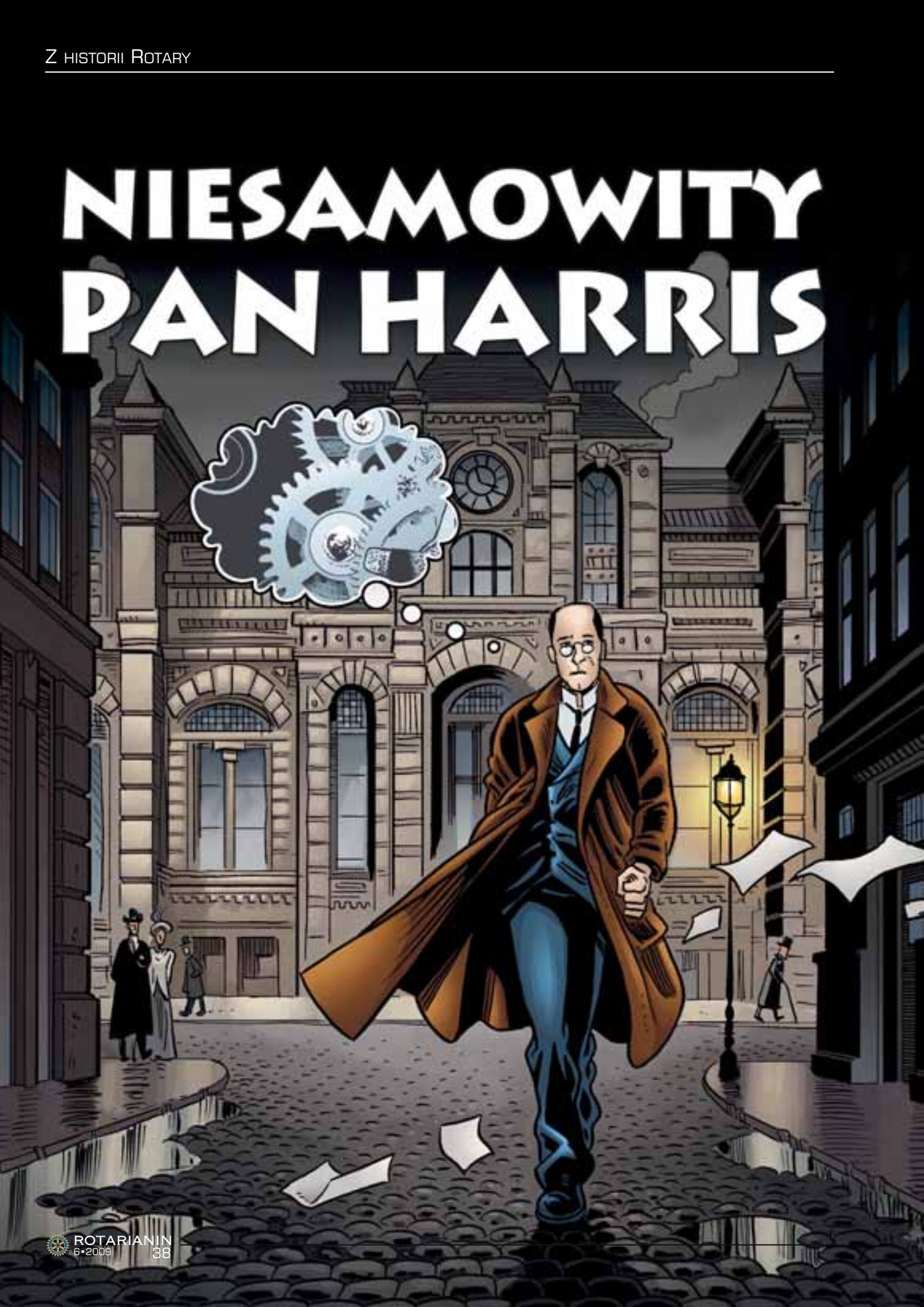

Tekst: **DIANA SCHOBERG** Ilustracje: **STEVE BUCCELLATO**

W owym czasie rejon centrum biznesu Chicago, gdzie Harris pracował jako prawnik, był jednym z najbardziej gęsto zaludnionych terenów handlowych na świecie.

Miasto było pełne ludzi, ale mimo to bezosobowe i Harris czuł się samotny.

Szukał miejsca, gdzie mógłby znaleźć ludzi, którym mógłby ufać, ludzi takich, jak Ci z małego miasteczka jego młodości, Nowej Anglii.

Paul Percy Harris urodził się 19 kwietnia 1868 w Racine, w stanie Wisconsin.

Kiedy miał 3 lata, po tym, jak rodzina popadła w kłopoty finansowe, jego ojciec zabrał go do Wallingford w stanie Vermont, żeby zamieszkał ze swoimi dziadkami.

Rósł w ogromnym podziwie dla swojego dziadka, poważnego, pełnego poświęcenia mieszkańca Nowej Anglii.

Dorastając w Wallingford, Harris był psotnikiem. Wagarował (mały czerwony budynek szkoły, której unikał jest teraz miejscem spotkań klubu Rotary Wallingford), wskakiwał do jadących pociągów…

…podkładał ludziom w kaplicy zagięte szpilki, żeby na nich usiedli.

Zabierał z domu koguta Matuzalema na walki z kogutem lokalnego kowala.

Kiedy był starszy zmieniał szkołę za szkołą, uczęszczając do Akademii Black River (został wydalony), Akademii Wojskowej Vermont i na Uniwersytet Vermont, gdzie pomógł założyć, jak je nazywał: „podziemne stowarzyszenie na rzecz ujarzmienia nieposłusznych studentów I roku". Za swoją działalność został wydalony ze szkoły razem z trzema innymi osobami, jednakże później wszyscy oni uzyskali dyplom tego Uniwersytetu.

Studiował w Princeton, kiedy dotarła do niego wiadomość o śmierci ukochanego dziadka.

Kiedy skończył się rok szkolny Harris wrócił do Wallingford, aby zamieszkać ze swoja babcią. Pozbawiony wyraźnego celu podjął pracę jako pracownik biurowy za 1 dolara dziennie. Po roku jego babcia zdecydowała, że powinien studiować prawo.

W drodze do lowa, gdzie pracował w biurze prawnym i uczęszczał na Uniwersytet, na wydział prawa, Harris zatrzymał się w Chicago. Był zafascynowany tętniącym życiem miastem.

Harris otrzymał dyplom w 1891 roku. Na początku ceremonii główny mówca zachęcał absolwentów do spędzenia 5 lat w małym miasteczku, gdzie się wyszumią, zanim osiedlą się w dużym mieście i zaczną budować swoją karierę.

Harris odebrał to jako przyzwolenie na wyjazd ku przygodzie...

Trudno mu było przywyknąć do tego. Aby uczyć się innych kultur każdego wieczoru zwykł jadać w etnicznych restauracjach i co tydzień chodził do kościołów innych wyznań.

27 lutego 1896 roku, w wieku 27 lat, Harris osiadł w Chicago i założył praktykę prawniczą, reprezentując ofiary bankructwa i defraudacji. W tamtym czasie skupienie się na nich było dobrym pomysłem w rozwiązłym granicznym mieście pełnym oszustw i nadużyć.

Najbardziej samotne były niedzielne popołudnia.

Pewnego dnia, jesienią 1900 roku Harris jadł obiad w domu adwokata Boba Franka w bogatej części Chicago North Side. Poszli na spacer po okolicy i zatrzymali się przy sklepach po drodze.

Harris był pod wrażeniem tego, jak Frank biznesmen znalazł przyjaciół w sąsiedztwie. To przypomniało mu o miasteczku Nowa Anglia, gdzie dorastał.

Harris opowiedział Silvestrowi Schiele, klientowi i dealerowi węglowemu z Indiany o swoim pomyśle na klub, którego członkowie, każdy o innym zawodzie, zbieraliby się dla zacieśniania przyjaźni i wzajemnej współpracy. Dołączyć do klubu można by jedynie wówczas, gdy inny członek ręczyłby za nowego kandydata. W ciągu kolejnych 5 lat pomysł zaczął się krystalizować.

Harris i Schiele przedyskutowali to z Gusem Lehrem, ich wspólnym klientem i inżynierem górnikiem, który zaoferował się zorganizować spotkanie w swoim biurze. Lehr zaprosił swojego przyjaciela Hirama Shorey, innego Nowoanglikanina i handlującego krawca.

Harris był gospodarzem kolejnego spotkania, kiedy dołączył do nich piąty członek, Harry Ruggles. Do trzeciego spotkania klub miał już 15 członków. Na spotkaniu prowadzonym przez Schiele ustanowili długotrwałe tradycje, takie jak płacenie grzywny za wykroczenia i zwracanie się do członków klubu po imieniu, co w tamtych czasach było niezwykłe.

W ślad za zwyczajem rotacji spotkań pośród biur członków klubu zdecydowali się na nazwę Rotary.

Schiele był pierwszym prezydentem klubu, a Harris został wybrany na to stanowisko w 1907 roku. Harris poprosił Manuela Munoza, który wybierał się w podróż do San Francisco, aby zorientował się, czy tamtejsi ludzie są zainteresowani utworzeniem klubu. Munoz opowiedział o tej idei Homerowi Woodwi, który poszedł za ciosem i zainicjował powstanie drugiego klubu Rotary w 1908 roku.

W 1909 roku powstał klub Rotary Nowy Jork, czyniąc Rotary ruchem narodowym.
Do dziś Rotary skupia się na bezpośrednim czynieniu dobra w społeczności.

W 1910 Harris podczas górskiej wędrówki z klubem Chicago Prairie, którego był założycielem, rozdarł marynarkę. Obecna w grupie Jean Thomson, zaoferowała się zacerować rozdarcie. Trzy miesiące później pobrali się. Swój dom nazwali „urodziwy brzeg", na pamiątkę ulicy w Edynburgu, w Szkocji, gdzie Jean dorastała.

Owego roku zostało sformowane Narodowe Stowarzyszenie klubów Rotary i Harris został jego pierwszym prezydentem. W 1912 roku znużony Harris wycofał się. Zniknął z życia publicznego na prawie 15 lat. Sekretarz generalny Chesley R. Perry stwierdził, że ów cierpiał na „poważne fizyczne załamanie".

Harris opisywał to, co się wydarzyło jako atak serca. Przez całe życie był kiepskiego zdrowia, przeszedł kolejny atak serca i załamanie nerwowe.

W 1929 roku Harris miał atak serca, ale zaskoczył wszystkich, kiedy po raz pierwszy od 1912 roku pokazał się na Konwencji RI w 1930 roku.

W maju 1928 roku płynęli z Montrealu do Wielkiej Brytanii, na pierwszą z kilku wypraw do klubów Rotary w innych krajach.

Po odzyskaniu sił Harris powrócił do prawniczej praktyki.

W 1926 roku Harris pojawił się ponownie. „The Rotarian", który ukazał się na rynku w 1911 roku, aby publikować traktaty Harrisa o Rotary, opublikował jego autobiografię, częściowo rozwiewał plotki o tym, gdzie się podziewał przez te wszystkie lata. Ostatnia część tej opowieści, opublikowana w listopadzie owego roku, pokazywała Harrisów na Bermudach, gdzie odbył swoją pierwszą wizytę w klubie Rotary na obcym gruncie.

Tego roku, kiedy partia nazistowska rosła w siłę w Niemczech, na europejskiej ziemi, w Berlinie Harris zasadził swoje pierwsze drzewo przyjaźni.

Ponownie wyruszył w podróż w 1932 roku, płynąc do Hagi jako delegat na kongres prawniczy i odwiedzając z rotarianami Helsinki w Finlandii, Rygę na Łotwie i Sztokholm w Szwecji.

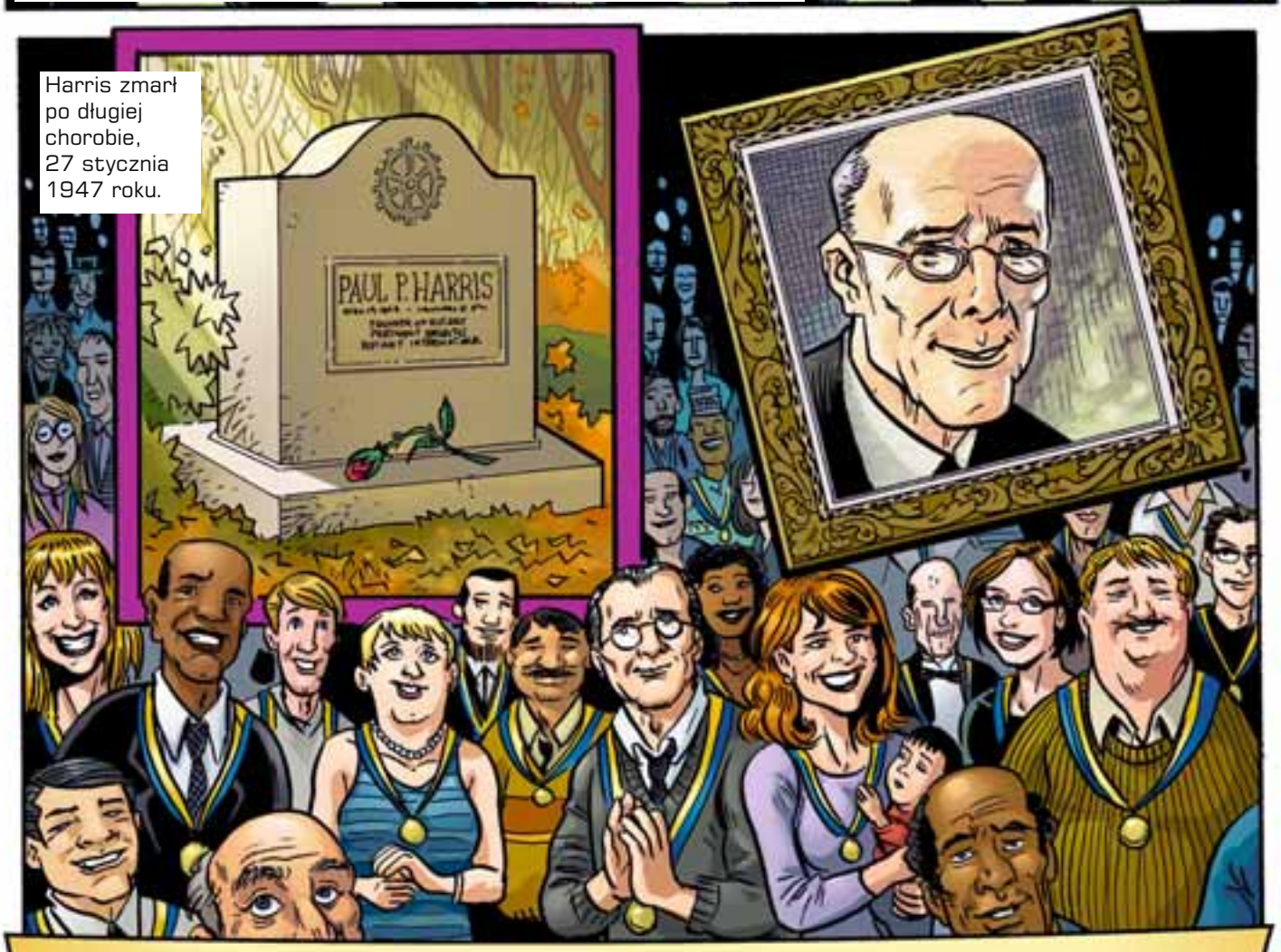

Napływ donacji dla Fundacji Rotary w celu jej wzmocnienia zainspirował stworzenie Funduszu Pamięci Paula Harrisa. Owego roku Fundacja stała się prekursorem programu stypendiów ambasadorskich, nazywając studentów: „Paul Harris Fellows".
W 1957 roku członkowie Zarządu Fundacji utworzyli wyróżnienie „Paul Harris Fellow" w uznaniu donacji w wysokości 1 000 USD. Do dziś nagrodę tę otrzymało ponad milion rotarian.

Flota podsumowuje rok

Piotr Pajdowski

Podczas minionego 2009 roku IYFR, Flota Giżycko, czyli Stowarzyszenie Rotarian Żeglarzy, miało trzy główne imprezy. Otwarcie sezonu i pierwsze wspólne pływanie odbyło się na Wannsee pod Berlinem w przedostatni weekend kwietnia. Oprócz członków Floty z Polski i Niemiec licznie stawiła się silna reprezentacja koleżanek i kolegów z RC Szczecin. Rejs rozpoczęliśmy od uroczystego podniesienia bandery i oficjalnej inauguracji sezonu. Mieliśmy możliwość zobaczenia Berlina od wody, wielce urokliwych posiadłości nad jeziorem, rezydencji, w których podczas rozmów poczdamskich po zakończeniu II wojny mieszkali Stalin, Roosevelt i Churchill. Przepływaliśmy pod historycznym Mostem Jedności (Bruecke Der Einheit), na środku którego Alianci i Rosjanie wymieniali szpiegów. Most nadal pomalowany jest na dwa kolory wojskowej zieleni: NATO i Paktu Warszawskiego. Pływanie zakończyliśmy przy Wyspie Muzeów, kilka kroków od Aleksander Platz.

Wieczorne przyjęcie w jachtklubie na Małym Wannsee uświetnione zostało koncertem młodzieżowej orkiestry dętej. W Berlinie przyjęliśmy w poczet członków Floty kolejnych trzech kolegów z Niemiec: Dietera Ambrosiusa, Hartmuta Festa i Gerharda Lintnera członków klubów berlińskich.

Całą imprezę wzorcowo zorganizował i przeprowadził Jarek Wistuba z RC Berlin Bruecke der Einheit, członek założyciel floty.

Tradycyjne Regaty Rotariańskie odbyły się w dniach 21–24 maja w Giżycku. Tym razem gościliśmy u Jacka Nankiewicza w Wilkasach. Ścigaliśmy się na jeziorze Niegocin. Drugiego dnia mocno przywiało. Siła wiatru dochodziła do 8 Boforta. Na 14 załóg, które wystartowały do ostatniego biegu, 12 miało awarie i musiało się wycofać. Rwały się fały, ale również olinowanie stalowe. Na szczęście nie doszło do żadnych urazów ani przymusowych kąpieli. Jedynie Zbyszek Wierowski musiał wejść do wody i uwolnić łódź z mielizny. Całe regaty ponownie wygrała ekipa z RC Gdańsk-Gdynia-Sopot ze sternikiem Dariuszem Dziedziulem. Drugie miejsce zajęła załoga z RC Warszawa-City ze sternikiem Zbyszkiem Bombikiem, trzecie miejsce również z RC Warszawa-City ze sternikiem Piotrem Pajdowskim.

Podczas regat odbyło się też doroczne zebranie Floty. W tym roku upłynęła kadencja komandora Jacka Nankiewicza, dlatego nastąpiły zmiany w składzie „Mostku Kapitańskiego" Floty. Obowiązki komandora przejął Piotr Pajdowski, wicekomandorem został Włodek Kustra. Do składu Mostku na funkcję II wicekomandora wybrany został Jacek Miller, który już wcześniej był sekretarzem Floty. Wielką zasługą Jacka było zbudowanie i uruchomienie naszej strony internetowej www.flotagizycko.pl.

W pierwszy weekend lipca delegacja Floty miała przyjemność uczestniczyć w rozpoczęciu Zlotu Żaglowców w Gdyni – The Tallships Races. W regatach startowało ponad 100 jednostek, w tym kilka zaliczanych do grupy największych żaglowców świata. Największe kolejki zwiedzających tradycyjnie gromadziły się przed rosyjskim czteromasztowcem s/y Sedov – jednym z największych żaglowców świata. Przyciągał uwagę niemiecki s/y Hum-

Nasza załoga w składzie: Dorota Kamińska, Piotr Pajdowski, Piotr Wygnańczuk, Kazimierz Zaworski, Wiesław Drabik, Zbyszek Rogowski, Wiesław Grochowski, Ryszard Karczmarski

bolt, chyba jedyny żaglowiec pomalowany na zielono i z zielonymi żaglami. Niecodzienne obrazki można było zobaczyć na angielskim S/y Nelson, którego załoga składała się z dużej grupy osób niepełnosprawnych. Widok osób na wózkach inwalidzkich sprawnie wybierających szoty może zmienić myślenie o żeglarstwie. Niezapomnianym przeżyciem był udział wszystkich uczestników regat i chyba dwa razy więcej wszelkich jednostek pływających z widzami w paradzie żaglowców. Razem na wodzie było kilkaset łodzi. Kawalkada żagli rozciągnęła się od wyjścia z portu w Gdyni do mola w Sopocie. Stawkę prowadził statek pożarniczy, pokazując drogę dwoma strumieniami wody długimi na kilkaset metrów. Wszyscy przepływali przed „Darem Młodzieży", który w ramach obchodów 100-lecia jego powstania wyciągnięty został przez holowniki na redę. Trudno na zdjęciach oddać widok kilkuset jachtów i żaglowców płynących pod pełnymi żaglami w blasku słońca obok Kępy Oksywskiej. Jeszcze trudniej opisać to słowami. Podczas parady bandera Floty wisiała na s/y Anser – prawie 18-metrowym jachcie z bardzo zacną załogą. Płynęła z nami ekipa filmowa reżysera Andrzeja Kotkowskiego. Ujęcia parady żaglowców wykonane z pokładu naszego jachtu weszły następnie do filmu „Miasto z morza".

W ostatniej dekadzie lipca Flota Giżycko współorganizowała wraz z Komitetem Polska–Niemcy i z RC Giżycko kolejny młodzieżowy obóz żeglarski. Jak zwykle połowa uczestników rejsu przyjechała z Niemiec. Grupa niemiecka miała też okazję do zwiedzania Warszawy. Czasami organizatorów obozów nachodzą wątpliwości, czy warto je nadal organizować. Zawsze też wszelkie wątpliwości rozwiewane są podczas spotkań młodzieży z RC Giżycko. Gdy ma się możliwość zobaczenia, jak dzięki spotkaniu pod żaglami dochodzi do przyjaźni młodych ludzi z Polski i Niemiec, gdy w ten sposób małymi krokami udaje nam się dawać możliwość do wzajemnego poznania i porozumienia młodzieży z obydwu krajów, to decyzja o zorganizowaniu kolejnego obozu staje się oczywista. Tak jak w latach poprzednich, również w tym roku głównym organizatorem obozu był Jacek Nankiewicz.

Zakończenie sezonu i uroczyste zamknięcie odbyło się 10 października w Gdańsku.

Od lewej Zbyszek Wierowski, Piotr Pajdowski i Jarek Wistuba podczas rejsu po Wannsee

Wśród uczestników nie zabrakło kolegów z Berlina. Tym razem pływaliśmy na motorówkach. Jak zwykle mieliśmy szczęcie do pogody. Właśnie się skończył sztorm, a dzień później padał deszcz. W dwie duże motorówki przepłynęliśmy Motławą z mariny w Gdańsku wzdłuż nadbrzeży stoczniowych na Zatokę i następnie przez Sopot do mariny w Gdyni. Mając w pamięci relacje mediów o sytuacji stoczni, nie byliśmy w stanie zliczyć statków budowanych i remontowanych, które widzieliśmy po drodze. Nie zauważyliśmy też wolnych pochylni, wolnego kawałka stoczniowego nabrzeża. Pomimo soboty wszędzie pracowano. Uroczystego opuszczenia bandery Floty dokonaliśmy podczas wieczornej imprezy w jachtklubie w Sopocie. Miłym akcentem na zakończenie sezonu było przyjęcie w nasze szeregi Hansa-Joachima Sylwestra z Berlina. Jest to już szósty członek Floty z Niemiec. Całą imprezę w Gdańsku po raz kolejny perfekcyjnie zorganizował Zbyszek Wierowski.

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

Seminarium Rotary Foundation Polska

Krzysztof Piotrowski

Za stołem w kolejności Jerzy Korczyński, Ewa Kwiatkowska, gubernator elekt Piotr Wygnańczuk. Przemawia gubernator Tadeusz Płuziński

Rozmowy w przerwach obrad. Od lewej m.in.: Andrzej Pawliczak, Janusz Lisiecki, Jerzy Leśniewski, prezydent RC Wolsztyn Krzysztof Piotrowski, Ryszard Kaszuba-Krzepicki, Piotr Wygnańczuk i inni

W dniach 23–25. 10. 2009 roku w Wolsztynie, na terenie motelu Montana, odbyło się zorganizowane przez RC Wolsztyn Seminarium RF Polska.

Od strony merytorycznej seminarium przygotowali Janusz Potempa i Jerzy Korczyński. W spotkaniu uczestniczył DG Tadeusz Płuziński oraz 50 kolegów z polskich klubów. Wiodące tematy seminarium to:

1) Realizacja matching grantów – doświadczenia klubowe i perspektywy wobec nowej wizji RF;
2) Alumni – stypendia i ich rola w życiu beneficjentów;
3) Warsztaty – przygotowanie formalności grantowych, wpłaty do RF.

Rezultat takich spotkań to wiedza na temat funkcjonowania RF, lepsze planowanie i wykorzystanie pozyskiwanych grantów.

Podczas seminarium uczestnikom złożył wizytę starosta wolsztyński Ryszard Kurp. Organizatorzy przewidzieli też zwiedzanie jedynej w świecie, czynnej i działającej parowozowni w Wolsztynie, co wzbudziło żywe zainteresowanie uczestników seminarium, odbyło się też spotkanie przy kawie w lokalu klubowym.

Zdjęcia: Janusz Klinowski

Parowóz Ok1.

Uczestnicy seminarium

W czasie obrad. Na pierwszym planie prezydent elekt RC Wolsztyn Roman Bauta.

Uroczysta kolacja. Przemawia i wznosi toast Christiano Pinzauti

Przed parowozownią

Po parowozowni oprowadzał nas wieloletni pracownik parowozowni Wiesław Jokiel

Chorągiewka nawietrzna, która znalazła się na wieży wodnej z okazji otwarcia parowozowni

Pompa do tankowania wody

Przegląd parowozu po powrocie z trasy

EUCO 2010 w Warszawie!

EUCO, czyli European Rotaract Convention (Europejska Konwencja Rotaract), to największa i najważniejsza impreza w kalendarzu członków Rotaract z całej Europy. O miejscu kolejnego EUCO z rocznym wyprzedzeniem decyduje E.R.I.C. (European Rotaract Information Centre), czyli zgromadzenie reprezentantów Rotaract wszystkich krajów europejskich. Warto podkreślić, że Europa jest tu rozumiana o wiele szerzej niż tylko Unia Europejska, a swoich reprezentantów w E.R.I.C. mają takie kraje, jak Szwajcaria, Norwegia, Turcja czy nawet Azerbejdżan.

Decyzja o przyznaniu Warszawie organizacji kolejnej konwencji zapadła podczas EUCO w Istambule w maju 2009 roku. Nasza stolica miała silną konkurencję w postaci Berlina i deklarujących chęć podjęcia tego wyzwania doskonale zorganizowanych niemieckich struktur Rotaract. Dzięki prezentacji, starannie przygotowanej przez warszawskich rotaractorów (tu ukłon w stronę Mikołaja Dragovica z RTC Warszawa-Zamek) i brawurowo przedstawionej przez Piotra „Kulę" Milewskiego z RTC Trójmiasto, udało się przekonać międzynarodowe gremium, że to właśnie stolica Polski jest najlepszym miejscem dla organizacji EUCO 2010.

I tak oto 6 warszawskich klubów stanęło przed wyzwaniem goszczenia największej w historii dystryktu 2230 międzynarodowej konferencji Rotaract. Zadecydowano, że impreza odbędzie się w dniach 28 kwietnia–2 maja 2010 roku. Precyzyjnie określone wymagania E.R.I.C. dotyczące programu, warunków zamieszkania przy jednoczesnym ograniczeniu dopuszczalnej wysokości opłaty konferencyjnej obligowały świeżo nominowanych organizatorów do natychmiastowej mobilizacji i wytężonej pracy. Na przewodniczącą komitetu organizacyjnego została wybrana jednogłośnie Natalia Pihowicz z najmłodszego w Polsce, jednak niezwykle aktywnego klubu Rotaract Warszawa-Stare Miasto. Pod jej przewodnictwem praca ruszyła pełną parą.

Na początku października br., podczas dwudniowego spotkania R.E.M. (Rotaract Europe Meeting) w Sofii, Sylwia Łapińska, tegoroczna polska reprezentantka do E.R.I.C., przedstawiłą europejskim rotaractorom przygotowane pakiety konferencyjne wraz z bogatym programem dodatkowych atrakcji. Nastąpiła również premierowa prezentacja witryny www.euco2010.com (tam uczestnicy mogą się rejestrować), która oficjalnie ruszyła 18 października 2009 roku.

Dzięki intensywnej pracy zespołu przygotowującego EUCO, a zwłaszcza wysiłkom nieocenionego Darka Krzysztoporskiego z RTC Warszawa-Śródmieście popularność strony przechodzi nasze najśmielsze oczekiwania. Niecałe dwa tygodnie po uruchomieniu zarejestrowało się już ponad 250 rotaractorów. Pakiety z wycieczkami po Warszawie rozchodzą się jak świeże bułeczki. Na sobotniej uroczystej gali spodziewamy się ponad 600 osób. Mamy nadzieję, że wśród gości zobaczymy również Was – rotaractorów z całej Polski! Serdecznie zapraszamy do rejestrowania się na stronie, nie zwlekajcie – miejsca znikają bardzo szybko.

Choć przed nami jeszcze mnóstwo pracy, wierzymy, że EUCO w 2010 roku będzie wielkim sukcesem, a Warszawa okaże się równie dobrym miejscem na jej organizację jak Istambuł, Londyn, Antwerpia, Amsterdam czy Paryż. A wszystkich polskich rotarian i rotaractorów prosimy o wsparcie i trzymanie kciuków. Do zobaczenia na EUCO w Warszawie!

Ewa Jankowska

Lista mailingowa o wymianie informacji zawodowej.

W roku rotariańskim 2009–2010 rusza z inicjatywy polskiego Rotaractu kolejny mały projekt, mający za zadanie związać i zintegrować świat rotarian ze światem Rotaractu. Nie rozpisując się za obszernie, pragniemy poinformować całe środowisko polskiego Rotary o powstaniu listy mailingowej, której zadaniem będzie służenie wymianie informacji na temat spraw zawodowych wszystkich członków. Powstająca platforma ma służyć jako miejsce zarówno wymiany wakatów, jak i profesjonalnych usług świadczonych przez obydwa środowiska. W tym jakże skomplikowanym świecie, w którym informacja o pracy często krąży bez celu, zdarza nam się zapomnieć o najprostszych rozwiązaniach.

Od strony technicznej projekt wygląda następująco: lista mailingowa będzie zrzeszać wszystkich obecnych prezydentów klubów Rotary oraz Rotaractu, którzy będą pojawiające się informacje o osobach poszukujących lub oferujących pracę sobie nawzajem przekazywać.

Informacje będą kolejno kierowane na płaszczyznę wewnątrzklubową, skąd również będą wypływać na płaszczyznę ogólnokrajową. Dzięki temu możemy uniknąć jakże często czasochłonnych i nie zawsze skutecznych poszukiwań. Środowisko Rotary/Rotaractu będzie wykorzystywać i traktować taką listę jako stricte wewnętrzne dodatkowe narzędzie pracy, podlegające ścisłej kontroli prezydentów klubów.

Wszelkie pytania i uwagi techniczne proszę kierować do obecnego koordynatora listy Artura Łagodzińskiego z RTC Warszawa-Zamek na adres mailowy: **lagodzinski.a@gmail.com**

Niezapomniane trzy dni

Dolny Śląsk obfituje zarówno w cuda natury, jak również w kluby Rotaract. W tym roku konferencja jesienna została zorganizowana w uzdrowisku Lądek-Zdrój, słynnym Londynie z filmu Barei pt. „Miś". Gospodarzem spotkania był klub Panorama z Wrocławia, który równocześnie obchodził swój piąty jubileusz. Choć program pobytu wydawał się dość napięty, wszyscy zdążyliśmy odpocząć, zintegrować się, nabrać nowych doświadczeń.

© Paweł Lipiński

Panel DRRa. Anna Golędzinowska oraz Łukasz Grochowski z RTC Warszawa-Żoliborz, DRCH

Serdeczne podziękowania przekazuję Annie Golędzinowskiej i Łukaszowi Grochowskiemu za przeprowadzenie panelu DRR-a, wszelką pomoc organizacyjną i merytoryczną w zagadnieniach dotyczących RC i RTC. Miłą niespodzianką był udział w konferencji rotarian z klubu sponsorującego Panorama oraz przyjazd do Lądka aż z Jałty na Ukrainie przyszłego DRR-a Tatyany Prylipko. Dużo czasu poświęciliśmy tematom związanym z bieżącymi problemami i projektami, jak „play it safe", Alzheimer's Day czy Unirota, oraz z komunikacją poprzez evaluation form, magazyn „Rotarianin" czy internetową stronę dystryktu. Dużą atrakcją był wykład Macieja Molczyka (współzałożyciela RTC Panorama, pierwszego skarbnika), obecnie cenionego wrocławskiego przewodnika, pt. „Legendy, tajemnice i niesamowite opowieści z Dolnego Śląska". W sobotni wieczór mieliśmy okazję bawić się na bankiecie pod hasłem „Wszyscy kochamy gwiazdy szklanego ekranu", gdzie niezapomniane kreacje pokojówek, pielęgniarek, lekarzy, reżyserów, nawet Marylin Monroe pokazały, iż rotaractorzy to ludzie wielce kreatywni i słusznie łączą zabawę z charytatywnymi akcjami, tak jak w tym przypadku z loterią fantową na rzecz rehabilitacji naszej koleżanki, która uległa groźnemu wypadkowi. Podczas wieczoru nie zabrakło wspomnień z działalności Panoramy: pokaz zdjęć, filmu, przemówienia i prezenty. Nie zabrakło również urodzinowego tortu i głośnego „Sto lat!" Do Panoramy zostały również Przyjęte dwie nowe osoby: Monika Korzeniewska oraz Paweł Tubis. Dla mnie osobiście konferencja w Lądku-Zdroju jest niezapomniana, ponieważ oficjalnie po jedenastu latach w RTC zostałem zaproszony do klubu Rotary Panorama. Moja działalność została niezwykle doceniona przez klub, za co jestem Wam bardzo wdzięczny! Mam nadzieję zawsze służyć radą i pomocą młodszym, szerzyć wśród rotarian wiedzę o Rotarakcie jako najważniejszym projekcie każdego klubu, ponieważ to właśnie Rotaract jest ogromną siłą wielu projektów, a co najważniejsze – dysponuje wspaniale doświadczonymi ludźmi, którzy w przyszłości zasilą szeregi rotarian. Od samego początku Panoramy moimi najbliższymi współpracownikami byli: Anna Wnuk oraz Paweł Lipiński, którzy zresztą w największym stopniu zadbali o organizację jesiennej konferencji. To Wam jestem szczególnie wdzięczny za wspólne dobro, które czyniliśmy dla społeczeństwa lokalnego, wspólne wyjazdy na szkolenia i konferencje, a przede wszystkim za to, że zyskałem w Was tak wspaniałych przyjaciół w życiu prywatnym. Niezapomniane również w Lądku było to, że po tygodniach zimna i śniegu w niedzielę od rana świeciło dla nas gorące słońce. Jak zwykle powstało pytanie, dlaczego konferencje trwają tak krótko?:)

© Paweł Tubis

Delegacja RTC Jelenia Góra-Karkonosze z prezentem dla Panoramy

Najważniejsze spotkania w 2010:

- styczeń – REM w San Marino
- kwiecień – Szkolenie Zarządów w Bydgoszczy
- maj – Konferencja Dystryktalna w Olsztynie
- maj – EUCO w Warszawie
- październik – REM w Amsterdamie

Terminy nadsyłania evaluation form dla DRR-a:

- 1–31 grudnia 2009
- 2–31 marca 2010
- 3–20 maja 2010

Piotr Duszeńko

Wręczanie stypendiów

Zdjęcie grupowe stypendystów i kolegów rotarian

Wręczanie stypendiów

Goście przybyli na uroczystość

Podziękowania Dyrektor Zespołu Szkół Budowlano-Elektrycznych w Świdnicy

Dyskusja w grupach przy deserze

Rotariańskie stypendia
po raz czwarty

Jan Tymczyszyn

Już czwarty raz wyróżniono stypendiami rotariańskimi szczególnie uzdolnioną młodzież z regionu wałbrzyskiego. Stypendia zostały przyznane przez Rotary Club Świdnica-Wałbrzych.

Pod koniec ubiegłego roku w hotelu „Piast-Roman" (siedziba Rotary klubu Świdnica Wałbrzych) odbyło się uroczyste wręczenie stypendiów na rok szkolny 2009/2010. Ogółem wpłynęło 47 wniosków z 20 szkół gimnazjalnych i średnich.

Rotariański Komitet Stypendialny w składzie:

Krzysztof Frąckowiak – Przewodniczący; Andrzej Siennicki – członek; Krzysztof Wierzęć – członek; Jan Tymczyszyn – członek przyznał, po wnikliwej weryfikacji wszystkich 47 wniosków, 16 stypendiów. Ze środków własnych klubu Rotary Świdnica-Wałbrzych zrealizowane zostanie dwanaście z nich. Fundusze te pochodzą z imprez charytatywnych oraz wpływów dla organizacji pożytku publicznego (1%), jaką jest Rotary Club Świdnica Wałbrzych. Trzy stypendia zostały zasponsorowane i zrefundowane przez SliTMP Świdnica, a jedno przez firmę Mediator – Ośrodek Szkoleń i Doradztwa Gospodarczego Krzysztof Wierzęć.

Uczniowie ze szkół gimnazjalnych i średnich odebrali czeki na kwotę 2000 zł. Pieniądze zostaną wypłacone w dziesięciu miesięcznych ratach w roku szkolnym 2009/2010. „Świadectwa przyznania stypendium" wręczyli: Krzysztof Frąckowiak – Przewodniczący Rotariańskiego Komitetu Stypendialnego oraz Jan Tymczyszyn – Prezydent RC Świdnica Wałbrzych. W imieniu szkół podziękowania złożyli: Dyrektor Zespołu Szkół Budowlano Elektrycznych ze Świdnicy oraz Dyrektor Gimnazjum z Wilkanowa.

Uroczystość zakończyła się wspólnym zdjęciem stypendystów i członków klubu Rotary, indywidualnymi rozmowami oraz dyskusjami przy deserowym stole bankietowym.

Szczęśliwymi stypendystami są:

1. **Bartnicki Piotr** – Zespół Szkół Mechanicznych – Świdnica, za osiągnięcia w informatyce i naukach ścisłych.
2. **Czarnotta Bartosz** – I LO im. J. Kasprowicza – Świdnica, za osiągnięcia w literaturze i filozofii.
3. **Czerwińska Monika** – Szkoła Gminna Menadżersko-Księgowa – Wałbrzych, za osiągnięcia w lingwistyce i fotografii.
4. **Kadula Klaudia** – Zespół Szkół Mechanicznych Nr 5 – Wałbrzych, za osiągnięcia w mechanice.
5. **Krzos Paweł** – Zespół Szkół Nr 8 – Wałbrzych, za osiągnięcia w robotyce i informatyce.
6. **Łoboda Klaudia** – Gimnazjum – Ścinawka Średnia, za osiągnięcia w literaturze.
7. **Maluha Mateusz** – Zespół Szkół Nr 2 im. Kołłątaja – Wałbrzych, za osiągnięcia w geografii i turystyce.
8. **Małecki Krystian** – I LO Zespół Szkół Nr 1 – Wałbrzych, za osiągnięcia w astronomii i fizyce.
9. **Pawlaszek Patrycja** – Gimnazjum Nr 2 – Wilkanów k/Bystrzycy Kłodzkiej, za osiągnięcia w muzyce.
10. **Pradelski Mateusz** – Zespół Szkół Budowlano Elektrycznych – Świdnica, za osiąg - nięcia w dziedzinie filmu i fotografii.
11. **Studnicki Piotr** – Gimnazjum Nr 3 – Świdnica, za osiągnięcia w plastyce.
12. **Subczak Jakub** – Gimnazjum Nr 1 im. Sybiraków – Świebodzice, za osiągnięcia w matematyce i muzyce.
13. **Sulewska Marta** – I LO im. J. Śniadeckiego – Dzierżoniów, za osiągnięcia w aktorstwie i tańcu.
14. **Waleńczyk Małgorzata** – Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych – Nowa Ruda, za osiągnięcia w poligrafii.
15. **Wieczorek Aleksandra** – III LO/Miejski Klub Siatkówki – Świdnica, za osiągnięcia w sporcie – piłce siatkowej.
16. **Zając Mateusz** – Gimnazjum – Jaroszów, za osiągnięcia w poezji i literaturze.

Zarząd klubu Rotary Świdnica-Wałbrzych zwraca się do wszystkich podatników o dalsze wspieranie 1% ze swoich podatków za rok 2009 naszej organizacji pożytku publicznego.

Właściwa praca w Rotary

Szanowny Panie Gubernatorze,

Po pierwsze, dziękuję bardzo za przypinki, które wysłał mi Pan przed Disney World Weekend. Spełniły swoją rolę i zostało mi tylko kilka. Moja marynarka jest już cała zapełniona przypinkami z całego świata. Będzie to świetna pamiątka z tego cudownego roku.

Chciałbym serdecznie Panu podziękować za wszelką pomoc i za ogromne zaangażowanie w program wymiany młodzieży. Mogę śmiało powiedzieć, że Rotary spełniło moje marzenia. Poznałem inną kulturę, zwiedziłem ciekawy zakątek świata i każdego dnia uczę się czegoś nowego. Jestem pewien, że ten wyjazd wpłynie na całe moje życie. Na dobrą sprawę już stałem się inną osobą. Uważam, że wydoroślałem i zmieniło się moje spojrzenie na świat. Dzięki tej wymianie poszerzyły się moje horyzonty. Czuję, że jestem bardziej niezależny i pewny siebie. Najlepsze jednak jest to, że poznałem cudownych ludzi z całego świata i wiem że są to przyjaźnie na całe życie. I to wszystko dzięki Rotary International i dzięki ludziom z dystryktu 2230. Jeszcze raz dziękuję.

Mam nadzieję, że nadchodzące Święta Bożego Narodzenia będą dla Pana szczęśliwe i że Nowy Rok 2010 będzie udany i obfity w sukcesy.

Pozdrawiam serdecznie,
Maciej Marczewski, Rotary Youth Exchange Student.

Zaprosili nas

• Członkowie RC Łódź serdecznie zapraszają na tradycyjny Charytatywny Bal w karnawale, który odbędzie się 16 stycznia 2010 r. godz. 20:00 w jednej z najpiękniejszych sal balowych Łodzi w Andels Hotel (ul. Ogrodowa 17). Andels Hotel (http://www.andelslodz.com.pl/fotos opening party/) jest na terenie Manufaktury (http://www.manufaktura.com.pl/poznaj.asp), która powstała w miejscu, pofabrycznego kompleksu założonego przez Izraela Kalmanowicza Poznańskiego (http://www.muzeum-lodz.pl/palac_historia/poznanski.html). RC Łódź gromadzi środki finansowe na realizację grantu w nowej formule zgodnej z „New Future Vision". Zapraszamy krajowe i zagraniczne kluby oraz rotarian indywidualnie do udziału w tym grancie. Przedmiot grantu to aparat do znieczulania i monitorowania dzieci w rezonansie magnetycznym dla Szpitala im Barlickiego w Łodzi.

Nasz tradycyjny bal ma wspaniały i nietuzinkowy program, a moc atrakcji uczyni go wyjątkowym i niezapomnianym aż do następnego. Hotel ma dla uczestników balu specjalną ofertę, a hotelowe SPA z basenem na ostatnim piętrze niezapomniane wrażenia z widokiem na teren manufaktury. Wszystkim gościom zapewniamy możliwość zwiedzania, w gronie rotarian, Łodzi oraz muzeum sztuki na terenie manufaktury, muzeum Miasta w pałacu Poznańskiego oraz spacer ulicą Piotrkowską. Koszt zaproszenia na bal dla dwóch osób to 600 złotych. Wpłaty na konto w banku BRE o/Łódź BRE 84 1140 1108 0000 3107 7200 1015

Kontakt: Jerzy Zieliński – +48601211218 email: jerzyzielinski@poczta.onet.eu (organizator balu); Andrzej Jaskólski +48501230303 email: jaskolski@allmendinger.com.pl (Prezydent RC Łódź); Jerzy Korczyński +48516087570 email: jerzykor@p.lodz.pl (Wice Prezydent RC Łódź).

Rotary club Karpacz-Karkonosze zaprasza ponownie do „Chaty Karkonoskiej" w Karpaczu na czwartą Rotariańską Biesiadę Karkonoską w dniu 17 kwietnia 2010 roku o godz. 19.00. W tym roku bawimy się w klimatach Blues Brothers.

Dlaczego czwartą biesiadę? Dlatego, że pierwsza już była, druga i trzecia już była i będą następne.

Dlaczego rotariańska? Ponieważ zorganizowana przez rotarian dla rotarian i ich przyjaciół.

Dlaczego biesiada? Gdyż według słownika języka polskiego słowo biesiada oznacza „wystawne przyjęcie", a tak właśnie będzie. Będziemy wystawnie jedli i pili, ale również śpiewali i tańczyli.

Dlaczego karkonoska? Ponieważ ma miejsce w Karkonoszach i tego nikt nie podrobi.

Należy ze sobą przywieść: dobry nastrój, ochotę do jedzenia, dobre gardło do picia i śpiewania oraz zdrowe nogi do tańczenia. Zakwaterowanie w Hotelach „Potok" i „Karkonosze".

Centrum rezerwacji Hotel „Karkonosze"
Jarosław Pol, Adam Nowaczyński
58–540 Karpacz, ul. Wolna 4
tel. 075 7618277, faks 075 7618033
e-mail: hkarkonosze@gip.com.pl

Informacji telefonicznych udzielają:
Adam Nowaczyński 0695598589
Jarosław Pol 0601771986
Artur Michalewski 0697397297

• Rotary Club Jelenia Góra zaprasza na wyjątkową imprezę organizowaną w dniu 12 marca 2010 r.

Impreza nosi nazwę Międzynarodowy Rotariański Bieg Narciarski i odbędzie się na Polanie Jakuszyckiej w pobliżu Szklarskiej Poręby. Dystans biegu spacerowego będzie wynosił 3 lub 5 km.

Czekamy na to, aby dzielić z Wami radość życia i kosmopolityczny szyk Montrealu podczas Waszej obecności w mieście na Konwencji RI od 20 do 23 czerwca 2010 roku.

Przespaceruj się uliczkami pełnymi kafejek i wspaniałych butików, ulegnij kuchni na najwyższym światowym poziomie podczas odpoczynku w atmosferze czaru Starego Świata w całkowicie nowoczesnym północnoamerykańskim mieście.

Do zobaczenia w Montrealu w 2010 roku!

Aby obejrzeć zdjęcia naszego miasta, zobacz stronę tourism-montreal.org

MEETINGS à la Montréal

TOURISM-MONTREAL.ORG